

Waldemar Pycka

Zasługi sądów w utrwalaniu
korupcjogennych
i patologicznych zachowań
w sporcie

Waldemar Pycka

**Zasługi sądów w utrwalaniu korupcjogennych
i patologicznych zachowań w sporcie**

Projekt okładki: W.P.

Skład: W.P.

© Waldemar Pycka

ISBN 978-83-932485-3-7

Kontakt: pwaldek@o2.pl

Zenonowi

Lublin – 2017

Spis treści

Wstęp	6
Część I: Zarzuty radnego Rady Miasta w Radzynie Podlaskim	
I.a. Zarzut Ia	7
I.a.1. Kim jest radny z Radzyna Podlaskiego?; I.a.2. Wyrok SR Lublin-Zachód w zakresie zarzutu Ia; I.a.3. Wyrok Sądu Okręgowego w zakresie zarzutu Ia; I.a.4. Obrona przed zarzutem z aktu oskarżenia; Trzy pytania w związku z art. 24f; Czy UKTS Alfa wykorzystywał mienie komunalne gminy Radzyń Podlaski?; Czy klub Alfa prowadził działalność gospodarczą? Przeoczenie za 144 tysięcy; Zarządzenie przerwy w rozprawie; Optymalizacja w dotacjach; Czy Dariusz W. był przedstawicielem klubu Alfa?; Telefony, telefony...	
I.b. Zarzut Ib	18
I.b.1. - <i>Familiada</i> ; I.b.2. Krótkie kalendarium tematu; I.b.3. Wyroki SR i SO odnośnie zarzutu Ib.	
I.c. Zarzut Ic	20
I.c.1. Apel do Dariusza W.; I.c.2. Wyjaśnienia przewodniczącego Komisji Rewizyjnej; I.c.3. <i>Co łączy aferę Amber Gold z LOZTS Radzyń Podlaski?</i> ; I.c.4. Mail od członka Komisji Rewizyjnej LOZTS (25.02.2013 r.); I.c.5. Wyrok SR Lublin-Zachód odnośnie zarzutu Ic; I.c.6. Apelacja o nieskonkretyzowaniu; Apelacja do Ic o żądaniu; I.c.7. Wyrok SO w zakresie zarzutu Ic.	
I.d. Zarzut Id	25
I.d.1. <i>Pozostałe koszty</i> ; I.d.2. Wyroki SR i SO odnośnie zarzutu Id.	
I.e. Zarzut Ie	26
I.e.1. <i>Kpin prezesa ciąg dalszy</i> ; I.e.2. Odpowiedź na zarzut Ie; I.e.3. Nagrody regulaminowe na tle innych wydatków LOZTS; I.e.4. Wyroki SR i SO odnośnie zarzutu Ie.	
Część II: Zarzuty Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Radzynie Podlaskim	
II.1. Zarzut dotyczący nagród regulaminowych	28
II.1.1. Zarzut dotyczący nagród regulaminowych w 2012 roku; II.1.2. Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012); II.1.3. Matematyka nie aż tak prosta; II.1.4. Wyrok SR.	
II.2. Zarzut dotyczący delegacji sędziowskich	31
II.2.1. Delegacje sędziowskie (2012); II.2.2. Co wiedzieli członkowie zarządu LOZTS?; Kilometrówka.	
II.3. Zarzut dotyczący tekstu z 14 marca 2013 r.	33
II.3.1. Jeszcze jedno słówko...; II.3.2. Wyjaśnień kilka odnośnie <i>Jeszcze jednego słówka</i> ; II.3.3. <i>Pacta sunt servanta</i> ; II.3.4. Od ukrywania do fałszowania...; II.3.5. Od fałszowania do ukrywania...; II.3.6. Państwo w państwie; II. 3.7. Co się wydarzyło 7 marca 2013 r.?; II.3.8. Państwo teoretyczne; II.3.9. Ctrl-C i Ctrl-V; II.3.10. Wyrok Sądu Rejonowego.	
Zakończenie	40
Wybrane dokumenty	43
Wyrok SR Lublin-Zachód z dnia 23 listopada 2016 r. - s. 43; Wyrok SO w Lublinie z dnia 7 czerwca 2017 r. - s. 46; Wezwanie od kuratora SR Lublin-Zachód – s. 47.	

Wstęp

Po zapoznaniu się z aktem oskarżenia miałem okazję rozmawiać ze znajomym orientującym się meandrach pracy lubelskich sądów. Powiedziałem mu, że radny związany z Polskim Stronnictwem Ludowym oraz Platformą Obywatelską wytoczył mi sprawę o zniesławienie. Nawet nie był zainteresowany zarzutami. Powiedział krótko: „Przegrasz sprawę, bo w takich sprawach sędziowie piszą tylko uzasadnienia”. Nie uwierzyłem mu, ale żegnając się z czytelnikami strony 8 września 2013 r. napisałem, że czeka mnie konfrontacja z naszym państwem (*Cenzura 212 k.k.*, w: Waldemar Pycka, *Tenis stołowy w Lublinie 2008-2013. Z okien PingPongPubu*, Lublin 2014, s. 539).

23.11.2016 r. zapadł wyrok w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód: zostałem uznany winnym (zob. s. 43-45). Prezes Sądu Rejonowego Lublin-Zachód dwukrotnie przedłużał termin sporządzenia uzasadnienia w mojej sprawie: 9.12. 2016 r. przedłużył termin do 27.01.2017 r., z kolei 26.01.2017 r. wskazał na dzień 17.02.2017 r. Obszerna apelacja przyniosła ten skutek, że umorzenie warunkowe orzeczone w Sądzie Rejonowym zostało uchylone przez Sąd Okręgowy w Lublinie i zmienione na umorzenie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k w związku z art. 1 § 2 k.k. (s. 46), co oznaczało uwolnienie mnie od negatywnych konsekwencji prawno-karnych. Sąd Rejonowy - mając wyrok SO - podjął próbę wyegzekwowania obowiązku nałożonego w pierwszym wyroku (s. 47).

Powodów do napisania tej książeczki można wymienić kilka. Jeden jednak góruje nad pozostałymi: jest nim obecny stan publicznej dyskusji o reformie polskiego sądownictwa. Gdyby nie przeżyty proces, nie odważyłbym się zabrać głosu w tej sprawie. Piszę te słowa jako zadeklarowany przeciwnik zdecydowanej większości zmian wprowadzonych w Polsce przez tzw. zjednoczoną prawicę. W tym jednak punkcie – dotyczącym stanu sądów - muszę powiedzieć głośno: **jest źle! Nie jest prawdą to, co mówią krytycy zjednoczonej prawicy, że mamy w Polsce sądy niezależne a sędziów bezstronnie rozpatrujących sprawy.** Z całą pewnością nie brakuje nam odważnych sędziów i mądrych prezesów sądów oraz przewodniczących wydziałów, potrafiących na dystans trzymać polityków chcących ingerować w sprawy. Ja nie miałem do nich szczęścia.

Moja aprobata – przynajmniej częściowa - diagnozy obecnego stanu rzeczy nie oznacza zgody na zmiany zaproponowane przez obóz zjednoczonej prawicy. **Zgadzam się z tymi, którzy uważają, iż nowe ustawy pogorszą stan polskiego sądownictwa.** Temu przekonaniu dałem wyraz, biorąc udział w lipcowych demonstracjach skierowanych przeciwko trzem ustawom przyjętym przez Sejm i Senat RP. Na lubelskim Placu Litewskim zapaliłem swoją świeczkę raz, choć przyznaję, że na krótko. Po kilku minutach zgasilem ją i odszedłem na bok. Słyszałem tylko o „kaczorze-uzurpatorze”, niczego zaś o innych partiach. Jeśli sądy mają być niezależne, to musi to być niezależność kompletna, także od Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i pozostałych sił politycznych. Sędziowie muszą zrozumieć, że z politykami nigdy nie jest im po drodze. Możemy udawać i przedstawiać się w Europie, że w polskich sądach jest dobrze, a Prawo i Sprawiedliwość z partiami satelickimi chce wszystko popsuć. Będzie to jednak dowodem braku refleksji i zakłamania. W moim odczuciu, prawda jest dużo bolesniejsza: **jest źle, a będzie jeszcze gorzej.**

Książeczkę napisałem szybko. Chciałem zdążyć przed ostatecznymi rozstrzygnięciami politycznymi. Może się do czegoś przyda, jako przyczynek do diagnozy obecnego stanu rzeczy w polskich sądach, może nikt jej nie przeczyta i pójdzie w niepamięć. Będę miał tę satysfakcję, że nie milczałem, gdy na stół trzeba było wyłożyć wszystkie karty.

Artykuł 212 kodeksu karnego pozwala skutecznie zakneblować usta krytykom każdej władzy; to bardzo wygodne narzędzie niszczenia otwartej kontroli osób mających wpływ na zarządzanie mieniem publicznym. Nie mam wątpliwości co do jednego: wielu jest w Polsce takich jak ja, i z takimi samymi przejściami w sądach. Z tym, że ja mam „pecha”, bo kiedyś wstąpiłem na drogę filozofii, a to zobowiązuje do wypowiedzania się w sprawie publicznej nawet wtedy, gdy tego efektem będzie groźba kary osobistej.

Lublin, 1.10.2017 r.

Część I

Zarzuty radnego Rady Miasta w Radzynie Podlaskim

I. Zarzut Ia

I.a.1. Kim jest radny z Radzyna Podlaskiego?

Zarzut Ia dotyczy artykułu z 26 czerwca 2012 roku.

Kim jest Dariusz Wierchowski?

wtorek 26.06.2012 11:47:22

1. Jest aktualnym jeszcze Prezesem Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Zamierza pełnić tę funkcję w następnej kadencji.

2. Jest przedstawicielem UKTS Alfa BS Radzyń Podlaski w rozgrywkach tenisa stołowego, co potwierdzają dane znajdujące się na stronach PZTS oraz LOZTS. W klubie pełni lub pełnił role zawodnika, trenera, prezesa oraz menedżera. Ta ostatnia funkcja jest chyba najlepiej znana: pozyskanie kilka tygodni temu z funduszy miejskich kwoty 144 tysięcy złotych na klub świadczy o skuteczności zabiegów p. D. Wierchowskiego. Dodając do tego inne wpłaty miejskie, powiatowe oraz wojewódzkie można tylko pogratulować zrozumienia ze strony urzędników.

3. Jest radnym Rady Miasta Radzyń Podlaski. Zazwyczaj nie zwracam uwagi na to, co ktoś robi w sferze pozapینگongowej, ale w tej sytuacji muszę zrobić wyjątek. Dlaczego? Ponieważ pełnienie mandatu radnego wiąże się z licznymi obostrzeniami antykorupcyjnymi. Artykuł 24f ustawy o samorządzie mówi co następuje: "Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności". Występując w roli organizatora meczów i turniejów pingponga, w trakcie których prowadzono sprzedaż (np. biletów), p. Dariusz Wierchowski złamał przepisy wymienionej ustawy.

Podobnie należy interpretować działania p. D. Wierchowskiego jako Prezesa LOZTS w takim zakresie, w jakim Zarząd LOZTS zlecał wykonanie zadań klubom UKTS Alfa BS Radzyń Podlaski oraz UKS Alfik Radzyń Podlaski.

W tej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak złożyć w Radzie Miasta Radzyń Podlaski wniosek o wygaszenie mandatu radnego. Pewnie wniosek ten nie przejdzie, gdyż p. D. Wierchowski jest - jak zrozumiałem z wpisów na forach internetowych - koalicjantem rządzącej większości, ale pozostaje jeszcze Wojewoda, który może w trybie zastępczym wystąpić z taką uchwałą. Inne służby powinny się zająć kwestiami bardziej szczegółowymi (np. kumulowanie na jedną imprezę dotacji z różnych źródeł w wysokości przekraczającej kosztorys - według prawników, nadwyżki należy zwracać urzędowi).

Poczytaj więcej na ten temat:

<http://www.wspolnota.org.pl/artukul/5623,dzialacz-sportowy-nie-zawsze-moze-byc-radnym>

<http://poradnik.ngo.pl/x/588826>

Biorąc pod uwagę rozwój wydarzeń w Sądzie Rejonowym, precyzja w przedstawieniu zarzutu jest nadzwyczaj istotna, dlatego pozwolę sobie zacytować akt oskarżenia.

Oskarżam Waldemara Pyckę o to, że pomógł Dariusza W(...) pisząc, iż ten

"nie stosuje się do dyspozycji art. 24f ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tzw. przepisów antykorupcyjnych) tj. że prowadzi działalność gospodarczą na własny użytek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, z której uzyskał mandat lub zarządza taką działalnością lub jest przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności".

W *Uzasadnieniu* zarzutu znajdują się dwa fragmenty mojego tekstu:

"Występując w roli organizatora meczów i turniejów pingponga, w trakcie których prowadzono sprzedaż (np. biletów), p. Dariusz W(...) złamał przepisy wymienionej ustawy" oraz "Podobnie należy interpretować działania p. D. W(...) jako Prezesa LOZTS w takim zakresie, w jakim Zarząd LOZTS zlecał wykonanie zadań klubom UKTS Alfa BS Radzyń Podlaski oraz UKS Alfik Radzyń Podlaski".

Jak twierdzi akt oskarżenia:

"Zarzut ten jest nieprawdziwy, bowiem pokrzywdzony Dariusz W(...) w pełni stosuje się do dyspozycji art. 24f ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tzw. przepisów antykorupcyjnych) tj. nie prowadzi działalność gospodarczą na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której uzyskał mandat, nie zarządza taką działalnością, nie jest przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności".

Przed przystąpieniem do referowania najważniejszych ustaleń w zakresie tego zarzutu, przyznam się do jednego błędu w tekście - którego z jakichś powodów oskarżenie nie wykorzystano - a za który rzeczywiście należały mi się słowa krytyki. W zdaniu z ostatniego akapitu napisałem, że Dariusz W. był koalicjantem rządzącej większości w Radzie Miasta Radzyń Podlaski. Informacja jest mało precyzyjna: **Dariusz W. dawał większość radnym związanym z Polskim Stronnictwem Ludowym i Platformą Obywatelską**. Rada Miasta w Radzynie Podlaskim była równo podzielona: siedmiu radnych należało do Prawa i Sprawiedliwości, siedmiu do konkurencji politycznej. Piętnastym radnym był radny niezależny - właśnie Dariusz W., i to on dał większość zaplecza politycznemu burmistrzowi miasta. Dariusz W. wśród obowiązków radnego podjął się zadania **przewodniczenia pracom Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej**, ponadto został członkiem Komisji Rewizyjnej.

I.a.2. Wyrok SR Lublin-Zachód w zakresie zarzutu Ia

Po niemal półtorarocznym procesie 24 czerwca 2016 r. miał zapaść wyrok w sprawie. **W trakcie procesu udowodniłem, że Dariusz W. był przedstawicielem klubu prowadzącego nierejestrowaną działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy Radzyń Podlaski** (więcej na ten temat w punkcie I.a.4.). Zamiast ogłoszenia wyroku, **Sąd wznowił przewod sądowy podkreślając, że zabrakło mu jednej informacji, i że w związku z tym na adres klubu Alfa wystosuje wniosek o nadesłanie informacji dotyczącej rezygnacji Dariusza W. z funkcji prezesa zarządu w klubie**. Sąd zadeklarował jednocześnie, że po jej otrzymaniu wyda wyrok.

23 listopada 2016 r. Sąd wydał wyrok, uznając że w artykule *Kim jest Dariusz W(...)?* pomówiłem Dariusza W.

"o postępowanie mogące narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania mandatu radnego Rady Miasta Radzyń Podlaski tj. że nie stosuje się do przepisu art. 24f ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym **pełniąc funkcję prezesa zarządu Uczniowskiego Klubu Tenisa Stołowego "Alfa" Radzyń Podlaski**" (...) "a czyn wyczerpuje dyspozycję art 212 par. 2 kk w związku z art. 12 kk."

Podstawą uznania mnie winnym popełnienia przestępstwa była informacja pozyskana w wyniku wniosku dowodowego zapowiedzianego przez Sąd w dniu 24 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w sposób istotny zmienił zakres czynu będącego przedmiotem zarzutu zawartego w akcie oskarżenia, przenosząc ciężar oskarżenia z punktu trzeciego mojego tekstu – w którym pojawia się mój zarzut dotyczący art 24f - na punkt drugi, w którym zaprezentowana jest sylwetka radnego.

Biorąc pod uwagę dokonaną przez Sąd powyższą zmianę, należy uznać, iż Sąd uznał za w pełni skuteczną dotychczasową obronę przed zarzutem zawartym w akcie

oskarżenia. Gdyby było inaczej, Sąd nie musiałby szukać nowego sposobu wykazania mi popełnienia przestępstwa i skupiać uwagi na fragmencie tekstu nie kwestionowanym w akcie oskarżenia.

Jak w oparciu o jedno zdanie mówiące o Dariuszu W.: **"W klubie pełni lub pełnił rolę zawodnika, trenera, prezesa oraz menedżera."** uzasadnić wydany wyrok?

Zmiany wprowadzone przez Sąd do rozumienia zarzutu 1a budzą szereg wątpliwości.

Po pierwsze, abstrahując od realiów sprawy, na czym miałyby polegać akt zniesławienia kogokolwiek poprzez przypisanie mu funkcji prezesa? Jeśli nie jest to organizacja faszystowska, komunistyczna lub zwykła mafia – ewentualnie inna zakazana forma organizowania się w stowarzyszenia - to samo określenie kogoś prezesem nie może być traktowane jako zniesławienie. Ewentualne zniesławienie powinno być uzasadnione okolicznościami związanymi z pełnieniem funkcji prezesa. W przypadku radnych nie ma zakazu łączenia funkcji radnego z funkcją prezesa stowarzyszenia, o ile to stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której prezes jest radnym. Sąd Rejonowy podał kontekst mający jego zdaniem mieć oparcie w moim artykule:

"Waldemar Pycka zamieszczając zatem **tego rodzaju stwierdzenie co do przedstawicielstwa Klubu Alfa w kontekście działań mających na celu pozyskiwanie funduszy** nie tylko nie weryfikował własnych stwierdzeń, ale również zaniechał działań mogących prowadzić od pozyskania wiedzy w tym przedmiocie" (*Uzasadnienie*, k.921b).

Czy artykuł pozwala na odwołanie się do tego właśnie kontekstu? Artykuł jest w tym miejscu precyzyjny i po zdaniu wymieniającym przeszłe i obecne funkcje Dariusza W. w klubie Alfa czytamy: **"Ta ostatnia funkcja jest chyba najlepiej znana:** pozyskanie kilka tygodni temu z funduszy miejskich kwoty 144 tysięcy złotych na klub świadczy o skuteczności zabiegów p. D. W(...)." Tekst podaje wprost: **to funkcja menedżera jest wskazana przy poruszeniu tematu pozyskiwania funduszy, w żadnym wypadku nie jest to funkcja prezesa.**

Po drugie, zdanie z artykułu wymieniające funkcje Dariusza W. w klubie nakazuje rozdzielić wymienione tam role na czas przeszły i czas teraźniejszy. Skąd Sąd miał wiedzę na temat czasowego przyporządkowania funkcji prezesa? Zdanie samo w sobie - o ile odrzuci się intencję chronologicznego ustawienia przez autora, jako działającą na jego korzyść - nie daje żadnych wskazówek odnośnie tego, kim Dariusz W. jest teraz, a kim był przedtem, biorąc pod uwagę datę publikacji artykułu. Zniesławienie to poważna sprawa. **Sąd nie powinien zgadywać, lecz wnioskować w oparciu o prawdziwe przesłanki!** Pytanie jest tym bardziej zasadne, że referując artykuł Sąd zauważył problem czasu (pogrubiłem moje – W.P.):

"w trzech punktach wskazał pełnione przez wymienionego funkcje : prezesa LOZTS, przedstawiciela UKTS ALFA Radzyń Podlaski w rozgrywkach tenisa stołowego. Oskarżony, odnosząc się do ostatniej ze wskazanych funkcji, podał równoległe, że Dariusz W(...), **posługując się przy tym czasem przeszłym i teraźniejszym**, pełni również rolę zawodnika, trenera, prezesa oraz menadżera, pozyskujące z funduszy miejskich środki na Klub, w tym pozyskał konkretną kwotę 144 tysięcy złotych" (*Uzasadnienie*, k. 912)

Wskazany wyżej kontekst użycia słowa „prezes” przemawia na niekorzyść interpretacji Sądu („ostatnią” jest funkcja menedżera, jej też przypisane są zasługi z ostatnich tygodni, i miesięcy, biorąc pod uwagę dotacje powiatu i województwa).

W *Uzasadnieniu wyroku* Sąd Rejonowy przywołał argument mający potwierdzić słuszność własnej interpretacji zdania dotyczącego ról pełnionych przez Dariusza W. w klubie Alfa poprzez "przytoczenie" mojego stanowiska z wyjaśnień:

„W dalszej kolejności **W. Pycka szczegółowo odniósł się do pozycji D. W(...) w ramach UKTS ALFA, stawiając tezę, że pełni on rolę prezesa klubu i tak oficjalnie był przedstawiany** nadto rolę trenera, ale przede wszystkim menadżera" (k. 914).

W trakcie składania wyjaśnień kilkakrotnie odwołałem się do formuły mówiącej o oficjalnym przedstawieniu funkcji pełnionej przez Dariusza W. Najpierw odniosłem się do przedstawienia Dariusza W. podczas sesji Rady Miasta Radzyń Podlaski w dniu 11.12.2011 r. (kopia 11 strony protokołu w aktach sprawy) podkreślając, że w tym

oficjalnym wystąpieniu został przedstawiony jako menadżer klubu "a nie był przedstawiany jako prezes" (k.245).

Drugie odwołanie odnosi się do dyskusji na forum internetowym *Wspólnoty* w dniu 27 czerwca 2012r. (dzień po publikacji artykułu *Kim jest Dariusz W...*), w której wzięła udział osoba podająca się za prezesa klubu Alfa, po tym jak anonimowy internauta zakwestionował działalność radnego Dariusza W. jako prezesa klubu Alfa (jak wskazywał na to artykuł *Przyjdź na koncert*). Oto krótki wybór ówczesnych wypowiedzi:

prezes ? [2012-06-27 11:52] Jako radny miasta nie może być prezesem Alfą i brać na tenis pieniędzy z kasy miasta ! Albo prezesura albo radny , to wynika z prawa.Czyżby następny radny burmistrza łamał prawo ?

mam pytanie [2012-06-27 11:57] Wśród sponsorów są -PUK [firma miejska] , ROKiR [firma miejska] , ALFA [otrzymuje kasę z miasta]to znaczy że ten koncert finansuje miasto z naszych podatków ????????

Janna [2012-06-27 11:58] **Niestety radny o którym piszesz nie łamie prawa, gdyż nie jest prezesem ALFY. Z postu wynika, że znasz tylko plotki, a nie realia dotyczące klubu zajmującego się popularyzacją tenisa stołowego. Prezes Alfą. (k. 541)**

błędy redakcji [2012-06-27 12:02] **Ktoś kto zamieścił ten artykuł też nie jest do końca zorientowany, kto jest prezesem ALFY. Bardzo proszę o sprostowanie na stronie internetowej gazety, aby nie wprowadzać czytelników w błąd. Prezes klubu ALFA - Janina Kiewel (k. 540)**

prezes nie prezes [2012-06-27 12:07] Jak to nie jest prezesem Alfą , na każdym meczu jest przy drużynie ? To kim jest dla klubu ten wspomniany radny ?Ściema jakaś czy coś !

radziniak [2012-06-27 12:12] Wszyscy w Radzynie wiedzą że prezesem Alfą jest Wierchowski i tyle w temacie .

stały bywalec [2012-06-27 12:23] Pani Janina Kiewel jest prezesem tenisowej Alfą ? Pierwsze słyszę , ciekawe od kiedy piastuje to stanowisko ? Nigdy nie widziałem jej na żadnym meczu więc stąd moje zdziwienie .

Alfa kontra Alfik [2012-06-27 12:26] Jest jeszcze taki twór o nazwie ALFIK , czy ma on związek z radnym Wierchowskim ?

Prezes klubu [2012-06-27 14:30] **raczej nie rozróżniasz funkcji Prezesa klubu i Menedżera klubu. Co do kibicowania drużynie na meczach to trudno powiedzieć, abym była filigranowej postury i nie zauważalna. Ze sportowym pozdrowieniem i be żadnej "ściemy" Prezes klubu ALFA - Janina Kiewel (k. 538).**

Stanowisko przedstawione przez osobę podającą się za prezesa klubu Alfa (**Janna, błędy redakcji, Prezes klubu**), dwukrotnie podpisaną z imienia i nazwiska było zgodne z ówczesnym stanowiskiem klubu. To ostatnie uległo zmianie we wrześniu 2012 r.

Trzecie użycie słowa "oficjalne" dotyczyło stanowiska, jakie prezes klubu Alfa zajęła w związku z wrześniową interwencją Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie (na mój wniosek). Prezes klubu stwierdziła wówczas, że Dariusz W. nie jest menedżerem w klubie, co w moich wyjaśnieniach zapisano jako odwołanie stanowiska bronionego w czerwcu 2012 roku. **Pełniąc rolę wyłącznie menedżera, Dariusz W. oraz członkowie władz klubu Alfa byli przekonani, że radny nie podpada pod przepisy antykorupcyjne.** Analiza sytuacji klubu Alfa dokonana po dotarciu pisma z Urzędu Wojewódzkiego zmieniła to podejście: działacze klubu Alfa wiedzieli już, że także funkcja przedstawiciela klubu podlega przepisom antykorupcyjnym, stąd zmiana ich stanowiska w tej sprawie.

Sąd w swej końcowej ocenie podkreślił:

"Również przywoływane w dalszej kolejności przez W. Pykę szczegółowe odniesienia się do pozycji D. W(...) w ramach UKTS ALFA, mające finalnie prowadzić do stwierdzenia, że pełni on rolę prezesa klubu bowiem tak oficjalnie był przedstawiany nie znalazły potwierdzenia" (k. 922).

W sposób oczywisty nie mogły one znaleźć potwierdzenia, skoro sam je odrzuciłem. Na poparcie swej tezy Sąd mógł w tym miejscu posłużyć się moim tekstem *Ciemność widzę, ciemność* z 27 czerwca 2012 r. (opublikowanym przeze mnie dwanaście godzin po tekście *Kim jest Dariusz...*). Pisałem w kontekście dostępu do informacji o klubie Alfa:

UKTS "jako jedyny klub Superligi nie posiada swej strony w internecie. Trudno ustalić nawet, kto jest obecnym prezesem klubu!"

(tekst dostarczyłem do Sądu dwukrotnie: przed rozpoczęciem procesu i w trakcie ostatniej rozprawy). Od 2002 r. do 2010 r. prezesem klubu był Dariusz W., pisząc zatem o **obecnym** prezesie wiedziałem, że nie jest nim Dariusz W. (stąd wykrzyknik na końcu

zdania, gdyż w mediach często był przedstawiany jako prezes klubu). Dokładnie w tym samym czasie gdy pisałem swój tekst (opublikowany o godz. 12.11) na forum radzyńskiej *Wspólnoty* rozgorzała dyskusja, o której była mowa wyżej (o godz. 12.02 pojawił się wpis "błędy redakcji").

I.a.3. Wyrok Sądu Okręgowego w zakresie zarzutu Ia

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód uznał mnie winnym popełnienia przestępstwa i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne, nakładając na mnie określone obowiązki, w tym przeproszenie na piśmie radnego (zob. s. 43-44). Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił wyrok Sądu Rejonowego, następnie sprawę umorzył na podstawie art. 17 par. 1 pkt 3 k.p.k w związku z art. 1 § 2 k.k. (zob. s. 46).

Sąd Okręgowy w Lublinie dostrzegł to, że Sąd Rejonowy Lublin-Zachód „**w sposób nieco odmienny opisał zachowania zarzucane**„ oskarżonemu, widząc w tym „**istotne zawężenie w stosunku do zarzutu aktu oskarżenia**”. SO w pełni poparł argumentację Sądu Rejonowego odnośnie interpretacji zdania dotyczącego ról pełnionych przez Dariusza W. w klubie UKTS Alfa, a co za tym idzie – uznał, że SR prawidłowo przypisał mi zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego określonego w art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.. Sąd Okręgowy rozwinął argumentację za tym przemawiającą.

Najpierw jednak należy określić stopień owego **nieco odmiennego opisu**, na tyle jednak różniącego się od aktu oskarżenia, że prowadzącego do **istotnego zawężenia**. SO wskazał tę różnicę w opisie i zakresie stawianych zarzutów przez SR:

Przecież jeżeli chodzi o artykuł „Kim jest Dariusz W(...)” Sąd ten uznał, że pomówienie dotyczyło tego, że D. W(...) nie stosuje się do przepisu art. 24f ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym pełniąc funkcję prezesa zarządu Uczniowskiego Klubu Tenisa Stołowego ALFA Radzyni Podlaski. Jest to istotne zawężenie w stosunku do zarzutu aktu oskarżenia, a zatem szeroka argumentacja zawarta w apelacji dotycząca innych okoliczności, o których mowa w zarzucie aktu oskarżenia, ale nie w czynnie przypisanym oskarżonemu, jest bez znaczenia i nie wymaga jakiegokolwiek odniesienia się ze strony sądu odwoławczego, skoro okoliczności te nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (Uzasadnienie, s. 13).

Wykazałem przed Sądem Rejonowym, że radny Dariusz W. rzeczywiście naruszał przepisy art. 24f. Że się zarzut oskarżenia nie utrzymał, a przy okazji wyszły na jaw dane niewygodne dla Dariusza W. – więc trzeba było coś zmienić w rozumieniu zarzutu, na tyle zresztą istotnie, by **wyrzucić ze sprawy dowody wprost świadczące o złamaniu art 24f przez radnego rady Miasta w Radzynie Podlaskim**. SR uczynił to skutecznie, jeśli mniemać po opinii SO, który uznał że dowody **za nie posiadające „znaczenia”** dla sprawy!

Sąd Rejonowy podjął się zadania uzasadnienia zarzutu w oparciu o punkt drugi mojego tekstu, dlatego powiązał funkcję prezesa z pozyskiwaniem funduszy. Jednakowoż, jak wykazałem wyżej, treść artykułu wprost zaprzecza możliwościom uzasadnienia takiej interpretacji. Według Sądu Okręgowego, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód

„jest bezstronna i nie narusza granic swobodnej oceny oraz jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zwłaszcza nie zawiera błędów faktycznych i logicznych” (Uzasadnienie, s. 13).

W *Uzasadnieniu* wyroku SO czytamy (po stwierdzeniu braku wątpliwości odnośnie rezygnacji Dariusza W. z funkcji prezesa):

„Skoro oskarżony wiedział o tym – co przyznaje również w uzasadnieniu apelacji sam skarżący – to nieuprawnionym było wymienianie w artykule internetowym tej funkcji D. W(...) w kontekście naruszenia art. 24f ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Dodać należy, że z uwagi na wykształcenie oskarżonego oraz fakt, że jest on wykładowcą logiki trudno uwierzyć by użycie w artykule czasu terażniejszego i przeszłego do słów „pełnić rolę” zawodnika, trenera, prezesa oraz menadżera, bez przyporządkowania czasu do funkcji nastąpiło przez przypadek. Tak skonstruowana wypowiedź w zestawieniu z przywołaniem treści art 24f w/w ustawy bez wątpliwości miała sugerować odbiorcom naruszenie przez D. W(...) teży normy poprzez pełnienie funkcji prezesa zarządu klubu” (Z *Uzasadnienia* wyroku SO, s. 13).

Pozwolę sobie zgłosić w tym miejscu kilka uwag krytycznych.

Po pierwsze, sugestia jest potrzebna tam, gdzie brakuje pewności. Po co miałem sugerować aktualność funkcji prezesa zarządu, skoro **wprost napisałem o aktualności aż trzech ról: przedstawiciela, menedżera i organizatora?** W cytowanym przeze mnie art. 24f **jest wymieniona funkcja przedstawiciela, i tak też zdefiniowałem Dariusza W.** w pierwszym zdaniu drugiego punktu. To mi w zupełności wystarczyło do postawienia zarzutu. Wykazałem przed Sądem, że był on przedstawicielem klubu UKTS Alfa i że w związku z tym - niejako z definicji - musiał pełnić funkcję menedżerską (wyjaśniałem to na gruncie prawa sportowego, ale w protokole pojawiło się prawo spadkowe, na dodatek bez podania sedna mojej argumentacji). Dariusz W. potwierdził w swych zeznaniach złożonych przed Sądem Rejonowym, że był organizatorem rozgrywek ligowych oraz że był organizatorem turniejów tenisa stołowego w imieniu UKTS Alfa Radzyń Podlaski oraz UKS Alfik Radzyń Podlaski.

Po drugie, jak zostałbym oceniony przez czytelników artykułu, gdybym w zdaniu wymieniającym wszystkie role Dariusza W. w klubie Alfa pominął rolę prezesa? **Toż to byłoby dopiero zniesławienie!** Pycka zapomniał, że Dariusz W. był prezesem! Specjalnie tego nie napisał, by umniejszyć zasługi Dariusza W. w rozwój klubu z Radzyna Podlaskiego! Zaraz w Shoutboxie zagrzałoby się od karcących mnie komentarzy. Tymczasem nikt z komentujących artykuł internautów nie dostrzegł zniesławiającej sugestii wskazanej w tekście przez Sąd Okręgowy. **Dlaczego żaden ze świadków występujących w Sądzie nie ujawnił tego oczywistego - zdaniem lubelskich sędziów – zniesławienia?** Niektórzy z nich włożyli dużo serca, aby mnie oczernić w oczach Sądu, o tym jednak przypadku zniesławienia nie wspomnieli ani słowem. Skąd więc ten brak wątpliwości u obu Sądów z Lublina?

Po trzecie, gdybym kierował się intencją zasugerowania nieprawdy w artykule, co mi imputuje SO, **tym samym ułatwiłbym podważenie stawianego właśnie zarzutu.** To proste. Ponadto **SO uznał, że fakt rezygnacji z funkcji prezesa był znany czytelnikom mojej strony, na czyją więc łatwowierność miałbym liczyć?** Narzuconej mi sugestii nie da się uzasadnić ani potrzebami piszącego artykuł, ani wiedzą czytelników mojej strony. **Poza sędziami lubelskich Sądów nikt nie zwrócił uwagi na możliwość dokonania takiej interpretacji tekstu.**

Po czwarte, jeśli mój tekst miał sugerować odbiorcom naruszenie art 24f „poprzez pełnienie funkcji prezesa”, to **dlaczego nie dostrzegli tego ci, którym takie zniesławienie najbardziej leżało na sercu, czyli autorzy aktu oskarżenia?** Dlaczego Dariusz W. w trakcie dwukrotnych zeznań w Sądzie Rejonowym ani razu nie wskazał tego fragmentu artykułu, skoro tak oczywista jest w nim zniesławiająca sugestia? Drugie zeznania miały miejsce 31 maja 2016 r., tj. na ostatniej merytorycznej rozprawie. Wszystkie dowody były gotowe. Sąd zapowiedział mowy końcowe na 13 czerwca i wyrok na 24 czerwca. **Tyle czasu, a pokrzywdzony nadal nie wie, na czym polegać ma jego krzywda?** Dlaczego spośród licznej grupy dziennikarzy piszących o Dariuszu W. jako prezesie klubu Alfa żaden nie spotkał się z zarzutem zniesławienia? Dlaczego dopiero dowód przeprowadzony na wniosek Sądu Rejonowego - już po wznowieniu postępowania sądowego w czerwcu 2016 r. - miał „wykazać” zniesławiające oblicze mojego artykułu? Dlaczego tak bardzo zależy sędziom zobaczyć w tekście to, czego tam po prostu nie ma? Czy sędziom lubelskich Sądów godzi się używać w tym kontekście słów o upublicznianiu nieprawdziwych informacji?

„Podkreślenia wymaga, że choć osoby wykonujące funkcje publiczne winny liczyć się z krytyką ich działań, to bez wątplenia zachowania przypisanego oskarżonemu w punkcie I zaskarżonego wyroku nie można uznać za konstruktywną krytykę pozostającą pod ochroną artykułu 54 ust. 1 Konstytucji RP. **Czym innym jest bowiem prawo do krytyki, a czym innym upublicznianie nieprawdziwych informacji i świadome pomawianie innej osoby o postępowanie mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności publicznej czy społecznej**” (z *Uzasadnienia* wyroku SO).

Z jednej strony, umarzając postępowanie w mojej sprawie Sąd Okręgowy niewątpliwie uczynił krok w dobrą stronę, patrząc z mojej perspektywy. To już nie było umorzenie warunkowe zastosowane przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód, a zarzucany mi czyn przestał być przestępstwem, ale z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość.

Postanowieniem SO otrzymałem nawet pełny zwrot kosztów obrońcy w zakresie rozprawy apelacyjnej. Z drugiej jednak strony, wyrok potępia mnie moralnie. Tu nie ma większej różnicy między Sądami.

Dla Sądu Rejonowego Lublin-Zachód wręcz nie ma jej w ogóle, skoro mając w rękach wyrok Sądu Okręgowego zażądał ode mnie wypełnienia obowiązku przeproszenia Dariusza W. wpisanego jako warunek w umorzenie warunkowe! W sierpniu 2017 r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód przydzielił mi nawet kuratora ze względu na tę okoliczność (zob. s. 47).

Gdybym był obywatelem Białorusi lub Rosji, to mając taki wyrok wydany w swoim sądzie mógłbym skakać z radości, bo przecież to nie więzienie, ani nawet kolonia karna. Radnym związanym z władzą nie należy się zbyt dokładnie przyglądać, a tym bardziej pisać o tym. Jestem jednak obywatelem Polski i zostałem osądzony w Polskich sądach. Polska podpisała *Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, której Artykuł 10 każdemu uczestnikowi debaty publicznej w sprawach ważnych dla społeczeństwa zapewnia ochronę swobody wypowiedzi, nawet jeśli wypowiedziane słowa obrażają lub szokują, ponieważ tego wymagają fundamenty społeczeństwa demokratycznego – pluralizm, tolerancja i szeroki horyzonty myślowe. Wszystkie trzy teksty uznane za przestępcze przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w pełni mieszczą się w ramach ochrony ze strony Art. 10. **Sędziowie obu lubelskich Sądów nie dbają o jakość prawną i moralną społeczeństwa demokratycznego.** Skoro sędziowie nie przestrzegają norm fundamentalnych dla cywilizacji zachodniej, to od kogo mamy tego oczekiwać?

W swojej wypowiedzi przed sędziami Sądu Okręgowego przypominałem postać komunistycznego prokuratora A. Wyszyńskiego, który miał twierdzić, że na każdego znajdzie się jakiś paragraf. Powiedziałem też, że w polskim kodeksie karnym nie trzeba szukać paragrafów: jest artykuł 212, który może zostać użyty przeciwko każdemu. Wystarczy opłacić adwokata. Zawsze się da coś wyjąć z kontekstu, przypisać wykonanie jakiegoś gestu lub „właściwie” zrozumieć użyte słowa. Wystarczy chcieć, by urządzić komuś otoczone murem niejawności piekielko w sądzie. Artykuł 212 przynosi wstyd naszemu państwu.

I.a.4. Obrona przed zarzutem z aktu oskarżenia

Trzy pytania w związku z art. 24f

Składając wyjaśnienia w Sądzie Rejonowym stwierdziłem: stawiany przeze mnie zarzut nieprzestrzegania przepisów antykorupcyjnych jest prawdziwy co do faktów i słuszny co do oceny. Do postawienia zarzutu radnemu Dariuszowi W. potrzebowałem pozytywnych odpowiedzi na trzy pytania:

- 1) **czy klub Alfa wykorzystywał mienie komunalne gminy?**
- 2) **czy klub Alfa prowadził działalność gospodarczą?**
- 3) **czy Dariusz W. pełnił funkcję przedstawicielską w klubie Alfa?**

1. Czy UKTS Alfa wykorzystywał mienie komunalne gminy?

Klub Alfa na trzy sposoby wykorzystywał mienie komunalne gminy: a) **dotacje miejskie** ("dotacje z budżetu Miasta (...) są prawami majątkowymi i tym samym stanowią mienie gminy", II OSK 1734/14); b) **pomoc spółek miejskich** przy organizacji imprez sportowych i kulturalnych (np. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych); c) **nieodpłatne udostępnianie pomieszczeń w Pałacu Potockich.**

Rozgrywki ligowe drużyny UKTS Alfa były sponsorowane przez Urząd Miasta, co potwierdzały informacje o przyznanych dotacjach, pismo burmistrza do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 14.09.2012 r., banery reklamowe rozstawiane w trakcie meczów oraz plakaty meczowe.

Oskarżenie nie negowało faktu pobierania dotacji oraz udziału spółek miejskich w imprezach klubu, zaprzeczyło natomiast traktowaniu Pałacu Potockich jako składnika mienia komunalnego gminy. Oskarżenie podparło się dowodami w postaci podpisanej przez Urząd Miasta *Umowy użyczenia* zespołu pałacowego oraz pismem burmistrza Radzyna Podlaskiego, w którym burmistrz podkreślił, iż zespół pałacowy "nie należy do

Miasta (nie stanowi jego mienia komunalnego)". Takie twierdzenie uznałem za sprzeczne z obowiązującymi przepisami, bowiem **zgodnie z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego mienie pozostające w użytkowaniu gminy jest jej mieniem komunalnym** (II OSK 2257/10, II OSK 2292/14, II OSK 2892/14). Dostrzegając wagę problemu w stanowisku z 13 czerwca 2016 r. zacytowałem kilka orzeczeń NSA, w tym: "Mienie pozostające w zarządzie czy użytkowaniu jednostki organizacyjnej gminy (...) jest mieniem komunalnym" (II OSK 2257/10). Cytaty zawarłem w punkcie zatytułowanym "Wybrane orzeczenia sądów istotne z punktu widzenia zarzutu Ia".

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód ani razu nie odniósł się do przytaczanego przeze mnie orzecznictwa NSA (dotyczącego nie tylko kwestii mienia komunalnego).

2. Czy klub Alfa prowadził działalność gospodarczą?

W artykule *Kim jest Dariusz W.? informacja o sprzedaży biletów na mecze ligowe była jedyną na okoliczność prowadzenia działalności gospodarczej przez klub Alfa*. Jej prawdziwość potwierdziła w zeznaniach prezes klubu Alfa, żaden ze świadków jej nie podważył. Konsekwencje procesowe tego faktu podkreśliłem wielokrotnie, powołując się na orzecznictwo sądów administracyjnych, w tym WSA i NSA, **które sprzedaż biletów na mecze jednoznacznie traktuje jako działalność gospodarczą w zgodzie z definicją zawartą w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej**. Wskazałem ponadto inne przejawy działalności gospodarczej klubu, w tym organizowanie koncertów komercyjnych (Radzyń Podlaski 2010, Zamość 2011) oraz pośredniczenie w wynajmie miejsc hotelowych (na przykładzie II OTK-u Kadetów z 2011 r., z narzuconą przez siebie marżą). W trakcie wyjaśnień podkreśliłem, że klub Alfa w tym czasie był udziałowcem dwóch spółek handlowych: Polska Superliga Tenisa Stołowego Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (7,69% udziałów) oraz założonej za pieniądze klubu Alfa spółki Alfa-Sport Sp. z o.o. z siedzibą w mieszkaniu radnego (100 udziałów).

Powyższe działania o charakterze gospodarczym podejmował klub mający status Organizacji Pożytku Publicznego prowadzącej nieodpłatną działalność statutową (według Statutu UKTS Alfa oraz zapisu w Krajowym Rejestrze Sądowym).

Oskarżenie wniosło do akt sprawy oświadczenie burmistrza Radzyna Podlaskiego, według którego klub Alfa nie prowadził działalności gospodarczej.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód zupełnie zignorował fakt sprzedaży biletów na mecze ligowe i dał wiarę pismu burmistrza:

"Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski w oświadczeniu złożonym w toku osobnego postępowania wskazał, że Klub Alfa nie tylko nie prowadził działalności gospodarczej ale nie korzystał z majątku gminy" (*Uzasadnienie*, k. 921-922).

Według Sądu Okręgowego, SR Lublin-Zachód

„rozważył wszystkie dowody, zarówno korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonego, a sposób ich oceny nie naruszał reguł logiki i jest zgodny z doświadczeniem życiowym” (s. 14).

3. Czy Dariusz W. był przedstawicielem klubu Alfa?

Pozostało mi odpowiedzieć na ostatnie pytanie: **czy podałem prawdę w artykule pisząc, że Dariusz W. "Jest przedstawicielem UKTS Alfa BS Radzyń Podlaski w rozgrywkach tenisa stołowego, co potwierdzają dane znajdujące się na stronach PZTS oraz LOZTS"**. Dariusz W. zaprzeczał temu i przedstawiał siebie jako zwykłego członka stowarzyszenia, który nie miał wpływu na zarządzanie klubem. Dowody zebrane w sprawie oraz zeznania świadków wykazały prawdziwość mojego twierdzenia.

Według kilku oświadczeń prezesa Polskiej Superligi Tenisa Stołowego w Warszawie, Dariusz W. został wybrany do władz Superligi jako przedstawiciel klubu UKTS Alfa Radzyń Podlaski („okoliczność ta jest niekwestionowana” według SR, k. 922). Potwierdzony też został przedstawicielski status Dariusza W. w strukturach LOZTS. Prezes klubu Alfa zeznała, iż w tym okresie był on delegatem klubu na Walne Zebrania LOZTS, i że na to zadanie został powołany przez zarząd klubu. Potwierdzili to inni świadkowie, z wyjątkiem przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, który zeznał, iż inna osoba reprezentowała klub na Walnym LOZTS.

Ponadto przedstawiłem Sądowi zestaw turniejów zorganizowanych przez Dariusza W. w okresie od wejścia do Rady Miasta do momentu opublikowania przeze mnie artykułu *Kim jest...* Dariusz W. potwierdził prawdziwość tych danych; stwierdził także, że po publikacji artykułu nie organizował już turniejów tej rangi, ograniczając się do rozgrywek ligowych. W trakcie przewodu sądowego okazało się także, iż radny Dariusz W. miał dostęp do konta bankowego klubu Alfa na tych samych zasadach (na podstawie tej samej uchwały zarządu klubu podjętej na początku funkcjonowania klubu Alfa), co przed objęciem funkcji radnego.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję. 24 czerwca 2016 r. (wznowienie procesu) radny Dariusz W. zadał Sądowi pytanie, czy mógłby zapisać sobie to, co ma wysłać na adres Sądu (odczytany wniosek dowodowy Sądu). Sąd zwrócił uwagę radnemu, że to nie on ma dostarczyć informację, lecz musi ją dostarczyć klub UKTS Alfa. No tak - pomyślałem sobie: tyle czasu trwa sprawa, a Sąd musi przypominać radnemu, jaką rolę ma do odegrania w Sądzie Rejonowym.

Przeoczenie za 144 tysięcy

23 marca 2012 roku pod przewodnictwem Dariusza W. odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej Rady Miasta Radzyń Podlaski, w której uczestniczył burmistrz Witold Kowalczyk. Odnośnie zasad i kryteriów podziału środków na realizację zadań w dziedzinie sportu przyjęto wnioski, by w przypadku sportu kwalifikowanego uwzględniać udział środków własnych planowanych przez stowarzyszenie. W ogłoszonym konkursie zawarto warunek, że **dopuszczone zostaną tylko te oferty, których udział kosztów własnych stanowić będzie nie mniej niż 20% wartości zadania**. Do komisji konkursowej włączono dwóch pracowników Urzędu Miasta oraz jednego radnego Rady Miasta.

11 kwietnia 2012 roku nastąpiło komisyjne otwarcie ofert. UKTS Alfa zgłosił zadanie o koszcie całkowitym 240.500 złotych przy 40.500 zł udziału własnego, co stanowiło niespełna 17% wartości zadania.

8 maja 2012 r. klub Alfa podpisał umowę w oparciu o zmieniony kosztorys (184.500 zł koszt całkowity). 94% wszystkich środków otrzymały dwa kluby z Radzyna Podlaskiego: Alfa i Orleń.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie w wystąpieniu pokontrolnym z dnia 5 czerwca 2013 r. (RIO-II-600/10/2013) zarzuciła burmistrzowi nieodrzuconie oferty UKTS Alfa w związku z tym, że oferta klubu nie spełniała wymogów formalnych zawartych w ogłoszeniu o otwartym konkursie ofert. Fragment wystąpienia RIO w Lublinie:

2.2.5. Nieprawidłowości przy udzielaniu w 2012 r. dotacji na realizację zadań publicznych

w zakresie upowszechniania sportu, krajoznawstwa i turystyki, polegające na:

- *niezawarcie w ogłoszeniu o otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych informacji o zasadach przyznawania dotacji, kryteriach stosowanych przy wyborze ofert oraz zrealizowanych przez miasto w roku ogłoszenia konkursu i w roku poprzednim zadaniach publicznych tego samego rodzaju i związanych z nimi kosztach,*
- *dopuszczenie do otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych i rozpatrzenie oferty Uczniowskiego Klubu Tenisa Stołowego „Alfa” z Radzyna Podlaskiego, w sytuacji kiedy oferta nie spełniała warunku określonego w ogłoszeniu o otwartym konkursie ofert (dotyczącego wielkości udziału kosztów własnych oferenta w całości zadania, przy czym umowa w sprawie realizacji zadania publicznego została zawarta w oparciu o zaktualizowany kosztorys realizacji zadania, w którym koszty własne oferenta przekraczały ustalony w ogłoszeniu próg)*
– str. 70 - 72 protokołu.

Z wyjaśnień złożonych przez członków komisji konkursowej wynikało, że **przez przeoczenie nie wykryto błędu polegającego na niedopełnieniu 20% udziału kosztów**

własnych w całkowitej wartości zadania. Był to jedyny warunek, jaki mieli spełnić oferenci i jaki mieli sprawdzić członkowie komisji konkursowej.

RIO w Lublinie stwierdziła kolejne naruszenia prawa przy ogłoszeniu i przeprowadzeniu konkursu. W ogłoszeniu konkursu ofert nie zawarto informacji o zasadach przyznawania dotacji oraz kryteriach wyboru ofert. Naruszono art 13 ust. 2 pkt 3, 6 i 7 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a w skład komisji konkursowej nie powołano osób wskazanych przez organizację pozarządową.

Zarządzenie przerwy w rozprawie

Wiosną 2012 r. klub Alfa miał zorganizować III Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny Juniorów w tenisie stołowym. We wstępnej odpowiedzi na akt oskarżenia podkreśliłem rangę tego wydarzenia dla zrozumienia powodów napisania artykułu *Kim jest Dariusz W.?* Turniej nie odbył się w Radzynie Podlaskim, mimo to - według mojej wiedzy z wiosny 2012 r. - klub Alfa złożył w Urzędzie Marszałkowskim dokumenty niezbędne do rozliczenia oczekiwanej na ten cel dotacji (listy uczestników, tabele, drabinki turniejowe, wyniki poszczególnych gier). Jeden z pracowników Urzędu Marszałkowskiego odnalazł identyczne wyniki na turnieju rozegranym w innym mieście (Drzonków). Interwencja ówczesnego wicemarszałka UM - Sławomira Sosnowskiego z PSL-u - uchroniła klub przed działaniami ze strony organów ścigania. Według posiadanych przeze mnie informacji, zawarty wówczas układ zakładał, że nie będzie doniesienia w tej sprawie, w zamian klub nie będzie ubiegał się o dotację UM, a Dariusz W. możliwie szybko wycofa się z zarządzania klubem. Do tej sprawy nawiązałem w tekście *Tajemnice Urzędu Wicemarszałkowskiego* (czytaj w: *Tenis stołowy w Lublinie 2008-2013, s. 427-428*). Kilka osób było w stanie zrozumieć zawartą w nim aluzję do rzeczywistej sytuacji, która tłumaczyła mi skokowy wzrost kwoty w ofercie klubu Alfa na dotację z Urzędu Miasta.

Temat III OTK-u Juniorów pojawił się w Sądzie w trakcie przesłuchiwania Dariusza W. Ku mojemu zaskoczeniu Sąd uniemożliwił mi zadawanie pytań na temat wydarzeń w Urzędzie Marszałkowskim. Twierdziłem, że wiedza o tym odegrała ważną rolę przy pisaniu tekstu. Sąd był nieugięty. Postanowiłem do protokołu zgłosić to, co ja wiem na ten temat. Sąd nie podawał do protokołu moich słów, gdy zaś powiedziałem o obecnym marszałku UM S. Sosnowskim w kontekście tuszowania naruszeń prawa przez klub z Radzyna Podlaskiego, Sąd zarządził pięciominutową przerwę w rozprawie i poinstruował mojego obrońcę, by pouczył mnie w kwestii zadania pytań.

Byłem zdruzgotany tym faktem. Po powrocie na salę odmówiłem dalszego zadawania pytań odnośnie zarzutu Ia. Być może to, co wiedziałem w 2012 roku było nieprawdą, a co łatwo można było zweryfikować w procesie, ale żeby od razu wyrzucać na korytarz...

W protokole z rozprawy (k.364) zapisano, iż to mój obrońca wystąpił o przerwę celem naradzenia się w kwestii zakresu zadawanych pytań. To nieprawda. Mój obrońca nie działał na moją szkodę.

Optymalizacja w dotacjach

25 marca 2012 r. Dariusz W. w Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim zorganizował Wojewódzki Rodzinny Turniej w tenisie stołowym. Opublikowany w internecie plakat wskazywał na UKTS Alfa jako klub organizujący turniej, jednak dotację z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie otrzymał UKS Alfik - inny klub z Radzyna Podlaskiego. Dostarczony do Urzędu Marszałkowskiego plakat ma zmienioną treść odnośnie nazwy klubu-organizatora (nie UKTS Alfa lecz UKS Alfik), nie zmienia się natomiast telefon kontaktowy osoby organizującej, tj. numer radnego Dariusza W. Z adnotacji odręcznych pracowników Urzędu Marszałkowskiego wynika jednoznacznie, że dla nich osobą organizującą i rozliczającą dotację był Dariusz W., choć pod sprawozdaniem z imprezy podpisały się dwie inne osoby (w tym żona radnego, piastująca funkcję prezesa UKS Alfik). Urzędnikom z UM nie przeszkadzał fakt postużenia się przez jedną z osób pieczęcią niewłaściwego klubu (nie UKS Alfik, lecz UKTS Alfa). W zasadzie, ci sami ludzie zarządzali klubami Alfa i Alfik.

W Sądzie wykazałem liczne nieprawidłowości w sprawozdaniu z turnieju rodzinnego (sfalszowana lista uczestników, nieprawdziwy opis warunków, fikcyjnie zawyżona pula

nagród). Dariusz W. poproszony w Sądzie nie ustosunkował się do mojego pisma procesowego oraz dostarczonych przeze mnie dowodów.

O możliwych naruszeniach prawa poinformowałem Urząd Marszałkowski w Lublinie. Bez jakiegokolwiek odzewu.

12 września 2011 r. w artykule *Miasto, powiat, województwo...* (k. 64) zwróciłem uwagę na fakt kumulowania przez kluby UKTS Alfa oraz UKS Alfik dotacji w kwocie znacząco przekraczającej (niemal trzykrotnie) koszt turnieju półfinałowego do pierwszego OTK-u (Także w: W. Pycka, *Tenis stołowy w Lublinie...*, s. 183).

2 lutego 2012 r. wystąpiłem do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie z prośbą o ocenę możliwości pobierania dotacji w kwocie przekraczającej koszty imprezy sportowej (korespondencja w aktach sprawy). Odpowiedź z RIO została wykorzystana w trakcie pisania artykułu *Kim jest Dariusz W...* (opinia prawników, o jakiej mowa w ostatnim zdaniu). Do końca prowadzenia strony konsekwentnie broniłem tezy zawartej w piśmie RIO, że dotacje pochodzące z samorządu nie mogą być źródłem zysku dla organizatorów imprez sportowych, lecz muszą być w pełni przeznaczone na cel wskazany w ofercie i w podpisanej umowie.

Telefony, telefony...

Sąd Rejonowy ocenił negatywnie część przedstawionych przeze mnie dowodów, w których wskazywałem menedżerski (przedstawicielski) status Dariusza W. poprzez złożenie szeregu informacji dotyczących publikacji zawierających numer telefonu radnego. Przedstawiłem np. plakat z koncertu Budki Suflera w Zamościu z czerwca 2011 roku, na którym widnieje numer telefonu radnego jako osoby odpowiedzialnej za sprzedaż biletów grupowych. Z anonsów prasowych wynikało, że koncert - tak samo jak rok wcześniej w Radzynie Podlaskim - odbywa się na rzecz UKTS Alfa, tymczasem z dokumentów przesłanych przez OSiR Zamość wynika wprost, że organizatorem koncertu był UKS Alfik, osobiście zaś - Dariusz W. Pieniądze z koncertu trafiły na konto Alfika, którego prezesem była wówczas żona radnego (żona wystawiła pełnomocnictwo mężowi - w aktach sprawy). **Dariusz W. zeznając wcześniej w Sądzie stwierdził, iż w UKS Alfik nie pełnił żadnych funkcji od momentu, kiedy został radnym (czyli od listopada 2010 r.). Tymczasem organizował koncerty i turnieje, w tym imprezy dotowane przez miasto, za każdym razem promując je w mediach jako wydarzenia UKTS Alfya.** Po dotarciu do Sądu dokumentów z Zamościa radny przyznał, że był pełnomocnikiem organizatora koncertu w Zamościu, czyli stowarzyszenia UKS Alfik.

Zaprezentowałem informacje reklamowe spółki Alfa-Sport bezpośrednio po tym, jak radny zeznał, iż **w spółce Alfa-Sport nie pełni żadnej funkcji.** Skąd wziął się numer telefonu radnego? Sąd Rejonowy dowiedział się, że w 2012 roku p. prezes spółki nie posiadała telefonu komórkowego, stąd radny zgodził się na zamieszczenie własnego numeru. Kim była pani prezes spółki Alfa-Sport? To ta sama osoba, która w tym czasie była prezesem UKS Alfik, czyli - żona radnego Dariusza W. Jak na czynną nauczycielkę w gimnazjum, żona radnego była osobą bardzo zaangażowaną w zarządzanie organizacjami sportowymi (oprócz prezesury w Alfiku i Alfie-Sport, udział we władzach Alfya).

Kolejny przykład: w danych adresowych Polskiego Związku Tenisa Stołowego obok nazwiska p. prezes klubu Alfa widniał numer radnego. Kto chciał porozmawiać z panią prezes, ten dodzwonił się do radnego. Na drukach firmowych obu klubów z Radzyna widniał numer telefonu radnego.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód obrócił w absurd powyższe dowody, ponieważ - jak twierdził - argumentacja ta prowadziłaby do uznania, że pełnienie funkcji radnego wyklucałaby jakąkolwiek aktywność radnego. Ze swej strony odwoływałem się do celów przypisanych do przepisów antykorupcyjnych, wśród których jest eliminowanie sytuacji, w których radny wykorzystując zajmowaną pozycję mógłby uzyskiwać nieuprawnione korzyści dla siebie, bliskich sobie osób lub podmiotów. Tak się złożyło, że oba kluby reprezentowane przez Dariusza W. (UKTS Alfa i UKS Alfik) wykorzystywały mienie komunalne gminy Radzyń Podlaski.

Zarzut Ib

I.b.1. - *Familiada*

Według aktu oskarżenia, W. Pycka „pomówił Dariusza Wierzchowskiego w artykule zatytułowanym: *Familiada* z dnia 6 marca 2013 r., sugerując, iż składa on nierzetelne oświadczenia majątkowe za 2010 i 2011 w związku z pełnieniem mandatu radnego Rady Miejskiej w Radzynie Podlaskim”. Z *Uzasadnienia*: „W artykule „*Familiada*” z dnia 6 marca 2013 r. oskarżony Waldemar Pycka, porównując stan środków pieniężnych zgromadzonych przez pokrzywdzonego Dariusza Wierzchowskiego w latach 2010 i 2011, sugeruje, iż złożył on nierzetelne świadczenia majątkowe bowiem nieprawdopodobnym jest, iż z zarobionej kwoty 27.000 zł mógł oszczędzić 25.000 zł. Rzecz jednak w tym, iż pokrzywdzony zbył samochód osobowy widniejący w oświadczeniu majątkowym w 2010 r. i kwotę uzyskaną z jego sprzedaży wykazał w oświadczeniu za rok 2011”.

Familiada

środa 06.03.2013 07:11:42

Aby lepiej zrozumieć p. prezesa D. Wierzchowskiego trzeba wiedzieć coś więcej niż tylko to, że pełni funkcję radnego w Radzynie Podlaskim. Jest koalicjantem obecnej władzy. Rada Miasta jest równo podzielona. Nie będzie więc wielkim nadużyciem twierdzenie, że głos D. Wierzchowskiego pozwala dzierżyć władzę obecnemu burmistrzowi. Jak by nie patrzeć, burmistrz ma za co być wdzięczny. I choć radny D. Wierzchowski jest przedstawiany jako "niezależny", to ta niezależność pozostawia wiele do życzenia, jeśli weźmiemy pod uwagę chociażby incydentalne zaangażowanie strony LOZTS w przedwyborczą promocję polityków.

Bardziej intrygujące są oświadczenia majątkowe radnego. Jestem osobą bardzo oszczędną, chyba nawet zbyt oszczędną, ale w porównaniu z p. Prezesem jestem hulaką jakich mało! No bo czytam w Oświadczeniu za 2010 rok, że radny zgromadził środki pieniężne w kwocie 35.000 złotych (czytaj tutaj), zaś w Oświadczeniu za 2011 rok widnieje kwota 60.000 tysięcy (tutaj). Brawo! Spójrzmy teraz na dochody w roku 2011: razem coś ok. 27 tysięcy. Spróbujcie oszczędzić dobrze ponad 20 tysięcy z 27 zarobionych. Szacuneczek. Gdybym był na miejscu premiera D. Tuska, wziąłbym p. Dariusza na etat i woził ze sobą na wszystkie spotkania z wyborcami i konferencje wszelakie. A jakby ktoś zadał mi pytanie "Jak żyć Panie Premierze?", natychmiast przywoływałbym p. Dariusza i prosił, by wyczerpująco odpowiedział na to pytanie. Pewnie zapytacie: Kto w to uwierzy? No właśnie. Kto?

I.b.2. Krótkie kalendarium tematu

20 kwietnia 2012 r. - pierwsze oświadczenie majątkowe radnego Dariusza W. za 2011 r.

29 kwietnia 2013 r. data sporządzenia aktu oskarżenia

1 lipca 2013 r. - drugie oświadczenie majątkowe radnego Dariusza W. za 2011 r., w którym ujawnia fakt zakupu mieszkania w Gdańsku.

28 sierpnia 2013 r. - trzecie oświadczenie majątkowe Dariusza W. za 2011 r., w którym ujawnia fakt zasiadania we władzach spółki handlowej.

3 lutego 2015 r. rusza proces. Jak by się mogło wydawać, zarzut Ib zdezaktualizował się zanim zabrałem głos w jego sprawie.

Składając wyjaśnienia dotyczące *Familiady* podkreśliłem, że hipoteza o nierzetelności oświadczeń majątkowych w punkcie VIII jest sprzeczna z intencją tekstu. Oskarżenie zarzuciło mi, że w swych obliczeniach nie uwzględniłem kwoty sprzedaży mercedesa w 2011 roku, jaką radny Dariusz W. miał wykazać w punkcie dotyczącym oszczędności. Odpowiedziałem, że: po pierwsze, sprzedaż samochodu winna być wykazana w punkcie VIII; po drugie - że po sprzedaniu starego samochodu radny w 2011 r. nabył nowego mercedesa. Okazało się, że nowy mercedes został zarejestrowany na żonę radnego, z

którą w 2011 r. podpisał umowę o rozdzielności majątkowej. Nasze pytania o źródło dochodów żony radnego zostały przez Sąd odrzucone.

Lektura kolejnych oświadczeń majątkowych radnego musiały wzbudzić wątpliwości dotyczących ich rzetelności. W 2011 r. radny Dariusz W. mając dochód w wysokości 23.763 zł spłacił kredyt mieszkaniowy w kwocie 50.748,34 zł, natomiast w 2012 r. - mając już rozdzielność majątkową - radny przy dochodzie 32.190,50 zł spłacił kredyt w wysokości 94.677,14 zł. Dodając do tego nie ujawniony wcześniej udział we władzach spółki handlowej i chociażby nie ujawniony zakup mieszkania w 2011 r. (sposób wyceny mieszkania zakupionego w Gdańsku wskazywałby, że po spłacie kredytu byłoby ono bezwartościowe...), uznałem, że o nieprawidłowościach należy poinformować radzyńskie organa ścigania. Czynności sprawdzające podjęte przez śledczych przebiegły nadzwyczaj sprawnie i zakończyły się prokuratorskim postanowieniem o odmowie wszczęcia śledztwa (z dnia 14 maja 2015 r.). Prokurator Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim zauważył, że stwierdzone przeze mnie nieprawidłowości nie wynikały z umyślnego zachowania składającego oświadczenia, podkreślając fakt, że wszystkie stwierdzone nieprawidłowości zostały skorygowane z inicjatywy samego Dariusza W.

Nie wiem skąd prokurator powziął wiedzę o tym ostatnim. Z mojej - raczej pewnej

wiedzy - wynika, że pierwsza korekta za 2011 r. (z 1 lipca 2013 r.) została sporządzona po interwencji Urzędu Skarbowego w Radzynie Podlaskim, z kolei druga korekta była wynikiem mojej interwencji w Radzie Miasta, o czym można przeczytać w protokole z posiedzenia Rady Miasta (28.08.2013 r.) lub informacji upublicznionej przez lokalne media.

Przewodniczący Rady – Jacek Piekutowski poinformował, że do Rady Miasta wpłynęły następujące pisma :

- tutaj jest pismo do informacji rady, skierowane do Burmistrza w sprawie wypowiedzenia umowy. Pan Burmistrz już do tego się ustosunkowywał.
- wczoraj wpłynęło pismo od radnych: Jarosława Ejsmonta, Adama Adamskiego i Roberta Mazurka – wezwanie do usunięcia naruszenia prawa. Dotyczy to taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków. Pismo to kieruję do zaopiniowania prawnego.
- wpłynęło pismo od Pana Waldemara Pycka, które dotyczy konkretnej sprawy radnego Pana Dariusza Wierchowskiego. Poprosiłem tutaj o opinię prawną w tej sprawie.

Jeśli ktoś z państwa chciałby zapoznać się z opinią i z pismem, to wszystko jest wglądu w biurze rady. Tutaj chodzi o zarzuty, które wcześniej już Pan Pycek stawiał Panu Wierchowskiemu, kierował sprawę do prokuratora, do burmistrza, a teraz skierował do nas. Te wytyczne, które otrzymałem w tej opinii prawnej, po prostu tak postąpić jak tutaj mama wskazania.

I.b.3. Wyroki SR i SO odnośnie zarzutu Ib

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód nie dopatrzył się zniesławienia, a apelację pełnomocnika Dariusza W. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał za całkowicie bezzasadną.

Zarzut Ic

I.c.1. Apel do Dariusza W.

Akt oskarżenia zarzuca mi, iż pomawiam w artykule: „*Apel do prezesa Dariusza Wierzchowskiego*” z dnia 6 marca 2013 r. o to, że nachodzi w miejscu zamieszkania członka Komisji Rewizyjnej LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim i żąda od niego odstąpienia od czynności kontrolnych. Z uzasadnienia zarzutu: W artykule „*Apel do prezesa Dariusza Wierzchowskiego*” z dnia 6 marca 2013 r. oskarżony Waldemar Pycka stawia pokrzywdzonemu zarzut, że nachodzi w miejscu zamieszkania członka Komisji Rewizyjnej LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim i żąda od niego odstąpienia od czynności kontrolnych, co jest niezgodne z prawdą.

Apel do Dariusza Wierzchowskiego - Prezesa LOZTS

środa 06.03.2013 07:13:24

Szanowny Panie Prezesie, nachodzenie w domu członków Komisji Rewizyjnej przy Lubelskim Okręgowym Związku Tenisa Stołowego i żądanie odstąpienia od czynności kontrolnych podjętych przez Komisję Rewizyjną jest sprzeczne z prawem oraz niezgodne z interesem stowarzyszenia, jakim jest LOZTS. Jeśli w ciągu 2 tygodni nie udostępni Pan materiałów wszystkim członkom KR, osobiście poinformuję prokuraturę o Pańskich działaniach. Nie po raz pierwszy uniemożliwia Pan przeprowadzenie kontroli czy chociażby dokonanie wglądu w dokumenty LOZTS osobom do tego uprawnionym (KR, członkowie Zarządu LOZTS), mam nadzieję, że stało się tak po raz ostatni. Oczekuję natychmiastowej reakcji i działania zgodnego z literą prawa.

Waldemar Pycka

[pierwsza publikacja: czwartek 28.02, godz. 03.02]

I.c.2. Wyjaśnienia przewodniczącego Komisji Rewizyjnej

Do aktu oskarżenia w punkcie Ic został dołączony dowód w postaci odręcznego pisma przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LOZTS i datowanego na 5 kwietnia 2013 roku. W piśmie skierowanym na ręce prezesa LOZTS - i stanowiącego odpowiedź na pismo prezesa LOZTS - przewodniczący KR stwierdził w punkcie 4, iż portal internetowy "ping pong pub" podał na swojej stronie niesprawdzone dokładnie informacje dotyczące okoliczności ustalenia daty kontroli KR w 2013 roku. W punkcie 1 *Wyjaśnień* czytamy, że prezes LOZTS był w domu przewodniczącego KR w styczniu 2013 r. w celu uzgodnienia terminu zebrania komisji rewizyjnej, natomiast w punkcie 2 znajduje się informacja, iż na spotkaniu ustalono termin kontroli na trzecią dekadę marca 2013 roku. Zeznając przed Sądem przewodniczący podtrzymał stanowisko wyrażone w *Wyjaśnieniach* podkreślając, iż z Dariuszem W. tylko raz spotkał się w swoim domu, że właśnie w czasie tego spotkania ustalono termin kontroli na koniec marca lub początek kwietnia oraz że spotkanie z całą pewnością odbyło się w styczniu 2013 roku. Kontrola KR miała miejsce 4 kwietnia 2013 r., a jej termin - jak zeznał przewodniczący KR - nie przesunął się.

Od początku procesu twierdziłem, że przewodniczący Komisji Rewizyjnej w swych *Wyjaśnieniach* poświadczył nieprawdę oraz że Dariusz W. dołączył do akt sprawy dokument wiedząc, że jest w nim zawarta nieprawda.

Wyjaśnieniom zawartym w piśmie z 5 kwietnia 2013 r. oraz późniejszym zeznaniom w Sądzie Rejonowym przeczą zeznania Dariusza W., który bardzo dokładnie opisał okoliczności spotkania się z przewodniczącym KR w jego domu, wskazując iż miało ono miejsce w połowie lutego 2013 r. Różnica nie ma charakteru wyłącznie czasowego. Problemem nie jest kilka tygodni dzielących jedną wersję wydarzeń od drugiej. **Ważne**

jest przede wszystkim to, co się wydarzyło w międzyczasie, tj. w pierwszej połowie lutego 2013 r., a co zostało zatajone w Wyjaśnieniach.

Otóż **9 lutego 2013 roku** Komisja Rewizyjna wytworzyła dokument a następnie przesyła go prezesowi LOZTS w Radzynie Podlaskim. KR informuje prezesa LOZTS, że **21 lutego 2013 r. zostanie przeprowadzona kontrola działalności LOZTS** i że w związku z tym KR prosi o przygotowanie dokumentów oraz wskazanie miejsca kontroli (czytaj tutaj). Autorem dokumentu był członek KR Mariusz B., który skonsultował treść pisma z przewodniczącym KR. **Przewodniczący nie miał nic do dodania**, jak zeznał w Sądzie. Pismo zostało wysłane listem poleconym za potwierdzeniem odbioru.

Prezes LOZTS dokładnie opisał czynności podjęte przez siebie po otrzymaniu listu od Komisji Rewizyjnej, w tym doprowadzenie do spotkania z przewodniczącym KR w jego domu, co miało mieć miejsce 2-3 dni po odebraniu pisma. **W punkcie dotyczącym terminu spotkania, świadkiem zasługującym na wiarygodność był niewątpliwie prezes LOZTS.** Zwłaszcza, że jego wersja wydarzeń jest zgodna z informacjami przekazanymi przez Mariusza B. - członka KR.

I.c.3. Co łączy aferę Amber Gold z LOZTS Radzyna Podlaski?

Tytułowy tekst opublikowałem 2 września 2012 r. i biorąc pod uwagę prace sejmowej komisji śledczej badającej aferę Amber Gold oraz obecną kondycję organów kontrolnych w LOZTS, moje ówczesne spostrzeżenia wydają się nadal aktualne.

Co łączy aferę Amber Gold z LOZTS Radzyna Podlaski?

niedziela 02.09.2012 10:44:41

Odpowiedź jest prosta: bezwład służb kontrolnych. "Głupie" prawo nakazuje powoływanie komisji rewizyjnych, więc "się" je powołuje, biorąc do niej z łapanki i obiecując przyszłym członkom, że niczego nie będą musieli robić. O! takie piąte koło u wozu. Ostatnie Walne Zebranie LOZTS w Rykach dowiodło, jak słabą pozycję ma Komisja Rewizyjna w strukturze LOZTS. Nie wynika to wcale z ustawowych czy statutowych umocowań, lecz z obyczaju. Dodajmy - złego obyczaju. Prosiłem Komisję Rewizyjną, by upubliczniła swój protokół. Nic z tego. Żartobliwy charakter Sprawozdania Zarządu w aspekcie finansowym nie został skontrolowany rzetelnym raportem KR zawierającym zestawienia źródeł dochodów i wydatków. Pewnie obecna Komisja Rewizyjna przy LOZTS Radzyna Podlaski pójdzie w ślady poprzedniczki, bo dlaczego miałyby się coś zmienić? Po co np. na posiedzeniach Zarządu przedstawiciel KR? Po co zaglądać w wyciągi bankowe? Po co nam wiedza o dotacjach marszałkowskich? Jak się rozkłada dotacja Marszałka Województwa na podmioty związane z LOZTS? Większość nie potrzebuje takiej wiedzy, bo jest typem klienteli Amber Goldu - naiwność połączona z brakiem szacunku dla rzetelnej wiedzy. Prosiłem o informację dotyczącą koordynatora programów wdrażanych przez MSiT. Tylko po co komu taki kontroler, jeszcze będzie punkty zliczać...

A jak jest w naszych klubach? Z moich obserwacji wynika, że jest równie źle albo gorzej! Niebawem kluby zostaną dowartościowane w Statucie PZTS, czy będą w stanie właściwie skorzystać z prawa głosu, jeśli same nie potrafią zachować należytej dyscypliny? Nie dziwi więc przyzwolecie na złe zarządzanie na poziomie wojewódzkim, potem - krajowym. Trudno być zresztą dobrym prezesem, nie mając do pomocy silnej Komisji Rewizyjnej. Wielka szkoda, że mamy do czynienia z takim bezwładem: wszak w nasz sport wkładamy pieniądze, zapał i czas warte równie dużo, co złoto Amber Goldu. Może nawet więcej...

Tekst ten dołączyłem do akt sprawy, jako świadectwo moich przekonań dotyczących rangi instytucji kontrolnych we wszelkiego typu stowarzyszeniach, fundacjach i innych gremiach.

Komisja Rewizyjna wybrana na kadencję 2012-2016 najwyraźniej nie chciała iść drogą swej poprzedniczki. Kolejne cięcia finansowe uderzyły przede wszystkim w młodzież: odebranie zwrotów z tytułu reprezentowania województwa na zawodach ogólnopolskich, ograniczenie zakupu nagród regulaminowych były przedmiotem interwencji działaczy z klubów najbardziej zaangażowanych w rozwój młodzieży. Komisja Rewizyjna nie była w stanie zdobyć informacji o powodach takiego stanu rzeczy. Tak przynajmniej byłem wówczas informowany. Nie powiodły się próby skorzystania ze statutowych uprawnień dotyczących uczestnictwa w posiedzeniach zarządu LOZTS. Pisząc swe sprawozdanie za rok 2012, KR na początku kwietnia 2013 r. zawarła ocenę dotychczasowej współpracy

z zarządem: **pomimo wielokrotnych kierowanych próśb KR nie była informowana o terminach posiedzeń zarządu, co uniemożliwiało jej pełnego wykonywania statutowych uprawnień.** Pod oceną podpisali się wszyscy trzej członkowie Komisji Rewizyjnej LOZTS.

I.c.4. Mail od członka Komisji Rewizyjnej LOZTS (25.02.2013 r.)

"Witam

Wałek szukam pomocy z Twojej strony. Wspólnie z F(...) i Ł(...) opracowaliśmy kontrolę rewizyjną Związku-pismo w załączniku. Wysłałem do Prezesa poleconym potwierdził odbiór. Prezes dwukrotnie nachodził Leona F(...) w domu. Przekonał go ,że jest sam przeciwko Zarządowi, Prezes rozmawiał też z Tomkiem Ł(...) telefonicznie-trzecim członkiem komisji rewizyjnej. Odnośnie dokumentów to mówił Leonowi , że są niedostępne znajdują się w Warszawie razem z księgową. Napisz coś na stronie odnośnie komisji rewizyjnej. Nie pisz nic odnośnie naszej kontroli. Chyba jesteśmy bez szans.

Pozdrawiam Mariusz B(...)"

Trzech świadków wypowiadało się na temat kłopotów Komisji Rewizyjnej LOZTS z uzyskaniem dostępu do dokumentacji stowarzyszenia. Zdzisław W. z pozycji członka KR opisał Sądowi problemy ze skontaktowaniem się z księgową w 2013 roku. Przypomniałem świadkowi, że w tym czasie nie był już członkiem KR. Świadek zreflektował się i przeprosił Sąd. Na pytanie dotyczący źródeł swej szczegółowej wiedzy o ówczesnych wydarzeniach, w których wszak nie brał udziału, odpowiedział, że wiedzę o tym ma od prezesa i KR.

Mariusz B. zeznał, że fakty podane przez niego w mailu z 25 lutego 2013 r. nie są prawdziwe i że **napisał maila będąc pod wpływem alkoholu.** W jego opinii, prezes LOZTS chciał, by komisja rewizyjna przeprowadziła kontrolę, ale nie miał dokumentów. Świadek zeznał, iż proponował mi ("W. Pycce"), żebym został prezesem LOZTS, ale nie zapamiętał mojej odpowiedzi, dodając zaraz, że nie wie, czy w ogóle była taka rozmowa... Zaapelowałem do świadka słowami "**Mariusz, powiedz prawdę!**", ale tego dnia świadkowi przyświecały jakieś inne, zapewne ważniejsze dla niego cele.

Przewodniczący KR zeznał z kolei, że planowana kontrola za 2012 r. powinna odbyć się przed walnym zgromadzeniem członków LOZTS, co przeważnie ma miejsce w drugim kwartale roku, ale w 2013 r. kontrola miał być przeprowadzona wcześniej. Świadek potwierdził, że w styczniu 2013 r. spotkał się z prezesem LOZTS i ustalili termin kontroli na koniec marca lub początek kwietnia. Termin ten się nie przesunął, a w trakcie kontroli nie działało się nic dziwnego; **w czasie kontroli KR przeglądała umowę z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie** - świadek zeznał, że nie dostrzegł żadnych nieprawidłowości w realizacji tej umowy.

Odnosząc się do zeznań przewodniczącego KR, (*Stanowisko końcowe* z dnia 13 czerwca 2016.) poczyniłem szereg zarzutów dotyczących ich prawdziwości, w tym wskazałem na sprzeczność w zeznaniach świadka złożonych w Sądzie z jego zeznaniami w śledztwie z 2013 r. W 2013 r. świadek zeznał, iż jako członek komisji rewizyjnej nie widział nigdy ofert i umów związanych z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Albo więc świadek widział te dokumenty, jak zeznał w styczniu 2016 r., albo nie widział, jak zeznał niedługo po przeprowadzeniu kontroli w dniu 4 kwietnia 2013 r. **Gdzieś świadek poświadczył nieprawdę.** Tomasz Ł. - członek KR - zeznał w 2013 r., iż w toku czynności podjętych **4 kwietnia 2013 r. KR nie kontrolowała prawidłowości wykonywania umowy z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie;** świadek nie widział umowy i oferty, nie zna też ich zapisów.

Wznawiając przewód sądowy w dniu 24 czerwca 2016 r. (art. 409 k.p.k.) SR ograniczył zakres sprawy do zarzutu Ia, co uniemożliwiło mi pogłębioną obronę przed pozostałymi zarzutami.

I.c.5. Wyrok SR Lublin-Zachód odnośnie zarzutu Ic

Opierając się na porównawczej interpretacji treści maila od Mariusza B. z tekstem *Apelu do...* oraz przytaczając stanowiska Leona F. - przewodniczącego Komisji Rewizyjnej

LOZTS w Radzynie Podlaskim a także Mariusza B. - członka tejże KR, Sąd Rejonowy uznał mnie winnym zarzucanego mi czynu.

Porównanie obu tekstów doprowadziło Sąd do stwierdzenia, iż mój *Apel do ...* nie odpowiada treściom przesłanym przez Mariusza B., że jest jego nadinterpretacją zawierającą treści pomawiające w słowach o żądaniu odstąpienia od czynności kontrolnych i twierdzeniem, iż takie zachowanie jest niezgodne z prawem. Zdaniem Sądu,

"Takowych treści trudno się jednak doszukiwać w informacji przesłanej przez świadka, wszak ten odwoływał się do niedostępności dokumentów, które są w Warszawie, nie zawierając nawet sugestii co do odstąpienia od czynności kontrolnych. **Również wydzwięk wiadomości mailowej nie jest tego rodzaju by miał skłaniać do takowych domniemań.** Zwroty, jakimi posługiwał się Mariusz B(...) są nieokreślone, zdania są w zasadzie urwane, co winno skłonić oskarżonego przed datą 28 lutego 2013r. do zweryfikowania własnych sądów co do zachowania pokrzywdzonego, chociażby poprzez nawiązanie kontaktu z osobą wskazaną w wiadomości jako pierwszą tj. Leonem F(...). Tymczasem W. Pycka zaniechał takich działań, a w treści wpisu posłużył się stanowczym zwrotem "...żądanie odstąpienia od czynności kontrolnych" (*Uzasadnienie wyroku*).

Stanowisko Sądu oparte jest na następującej lekturze maila:

"W dniu 25 lutego 2013r. o godz.0.21 Mariusz B(...) przesłał maila w treści którego prosił o pomoc, która ze strony oskarżonego miałaby polegać na zamieszczeniu tekstu na stronie internetowej co do Komisji Rewizyjnej. Wskazał przy tym, że Dariusz W(...) '...dwukrotnie nachodził' w miejscu zamieszkania Leona F(...). Równolegle w bliżej nieskonkretyzowany sposób wypowiedział się na temat '... wystąpienia przeciwko Zarządowi' nadto prosił by ten nie zamieszczał informacji o kontroli (...)"

Znieważający wymiar *Apelu do...* polegać miał na wyrobieniu u odbiorcy przekonania, że

"prezes podjął działanie niezgodne z prawem, a za takowe są poczytywane wszelkie zachowania uniemożliwiające realizację statutowych obowiązków Komisji Rewizyjnej, a wręcz wywieranie na nich presji. Co więcej - jak czytam w *Uzasadnieniu wyroku* - oskarżony w tym wpisie domagał się wydania dokumentów członkom Komisji w ciągu dwóch tygodni pod rygorem powiadomienia prokuratury nadto zakomunikował, że takowe działania Dariusza W(...) nie były jedynymi podejmowanymi w ramach uniemożliwienia przeprowadzenia kontroli".

I.c.6. Apelacja o nieskonkretyzowaniu

W mojej ocenie Sąd Rejonowy nieadekwatnie odczytał maila od Mariusza B., wykraczając poza zasady bezstronnej interpretacji. Mail jednoznacznie stwierdza, iż prezes LOZTS przekonał przewodniczącego Komisji Rewizyjnej stowarzyszenia, że **"jest sam przeciwko Zarządowi"**. Przekaz tego fragmentu wraz z poprzedzającą go informacją o nieudanej próbie przeprowadzenia kontroli jest jednoznaczny: **plan KR przeprowadzenia kontroli związku został potraktowany przez prezesa LOZTS jako działanie skierowane "przeciwko Zarządowi"**.

Jednoznaczny przekaz Mariusza B. został zakłócony interpretacją Sądu, który do swego opisu wprowadził enigmatyczne odniesienie *równoległe*. Mariusz B. miał według Sądu wskazać, iż Dariusz W. dwukrotnie nachodził w miejscu zamieszkania Leona F(...), **"Równoległe w bliżej nieskonkretyzowany sposób wypowiedział się na temat '...wystąpienia przeciwko Zarządowi'"**. Literalnie rzecz biorąc, w mailu nie ma wyrażenia "wystąpienie przeciwko Zarządowi", co sugeruje użyty przez Sąd cudzysłów. W interpretacji przedstawionej przez Sąd słowa zawarte w mailu dotyczące działania "przeciwko Zarządowi" przestały być odniesione do opisu rozmowy prezesa LOZTS z przewodniczącym KR LOZTS, stając się elementem narracji Mariusza B. (wskazał..., wypowiedział się...). W ten sposób prezes LOZTS został uwolniony od wypowiedzenia słów jednoznacznie wskazujących na wywieranie silnej presji na przewodniczącego KR. **Jeśli próbę przeprowadzenia kontroli przez KR prezes LOZTS traktuje jako działanie przeciwko Zarządowi, to świadczy to o stanowczej niechęci prezesa Zarządu do planów kontrolnych KR;** to przejaw niezwykle ostrej reakcji i niezgodnej z prawem, której uwewnętrznienie wobec przewodniczącego KR mogło być nazwane żądaniem odstąpienia od czynności kontrolnych już podjętych przez KR.

Czytając maila można zauważyć, że prezes w rozmowie z przewodniczącym KR przyjął strategię wyizolowania go w związku z planem kontroli, mówiąc "jesteś sam". To znany

argument erystyczny mający na celu osłabienie u rozmówcy pewności odnośnie przyjętego przez siebie stanowiska (skoro nikt inny go nie podziela). Mariusz B. napisał w ostatnim słowie: **"Chyba jesteśmy bez szans"**. To wyraz bezradności KR wobec oporu ze strony prezesa zarządu LOZTS, o którym Sąd nie wypowiada się w swej interpretacji.

Sąd Rejonowy zarzucił mi, że nie podjąłem próby zweryfikowania wiadomości mailowej, co powinienem był uczynić ze względu na to, że zwroty użyte przez Mariusza B. "są nieokreślone, zdania są w zasadzie urwane". Taki obraz maila rysuje się w interpretacji Sądu. Jeśli maila odczyta się bez ingerencji Sądu, tekst jest prosty i jasny. Nie w nim niczego, co wymagałoby weryfikacji. Nie szukałem tematu, to temat znalazł się na mojej poczcie; źródło informacji nie znajdowało się poza Komisją Rewizyjną, bym musiał je potwierdzać, źródłem była Komisja Rewizyjna. Wiarygodność maila potwierdzał załącznik, z treści którego wynikało, że do planowanej kontroli nie doszło.

Apelacja do Ic o żądaniu

Akt żądania czegoś może przybierać wielorakie formy: słowa, gestu, zachowania aktywnego (demonstracje, strajk), biernego (bojkot), wprowadzenia blokady (odcięcie od pożądanego dobra) obstrukcji lub udawanej niemożności działania (chciałbym, ale nie mogę). Mail od Mariusza B. opisuje zachowanie prezesa jako osoby niemile zaskoczonej planami Komisji Rewizyjnej LOZTS, niedowierzającej autentyczności pisma, telefonującej w tej sprawie i udającej się nawet do domu przewodniczącego KR, by rozmawiać na ten temat. Mniej energii zajęłoby poinformowanie księgowej o konieczności wypożyczenia na kilka dni dokumentów stowarzyszenia. Był na to czas. Już zatem w wymiarze zachowania prezesa można dostrzec formę nacisku mającego doprowadzić do zmian w planach KR.

Słowo "żądanie" jest wieloznaczne. Może odnosić się do aktów słownych wprost wyrażających *żądanie*, ale nie tylko. O żądaniu można mówić także w sytuacjach użycia słów znaczeniowo lżejszych, a nawet bardzo delikatnych. Decydującą rolę ma kontekst. Opisując pismo Komisji Rewizyjnej z 9 lutego 2013 r., Sąd napisał o zakresie i *żądanych dokumentach*, tymczasem w piśmie KR nie pojawia się zwrot *żądamy przygotowania dokumentów*: KR prosi o dokumenty. Tę słowną prośbę Sąd odczytał jako *żądanie*, co jest językowo dopuszczalne, biorąc pod uwagę konkretną sytuację. Inne użycie słowa "żądanie" w *Uzasadnieniu wyroku* jest już mniej oczywiste. Pisząc o przyznanej dotacji Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na rzecz LOZTS, Sąd użył zwrotu "żądanej dotacji". Jeśli dla Sądu wnioski o dotacje i prośby o dokumenty są "żądaniem", to uczynienie mi zarzutu z tytułu posłużenia się tym słowem w kontekście wydarzeń z 2013 r. muszę uznać za sprzeczne z praktyką językową samego Sądu.

I.c.7. Wyrok SO w zakresie zarzutu Ic

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w wyroku z dnia 23 listopada 2016 r. (zob. s. 43-45) warunkowo umorzył postępowanie, nakładając na mnie określone obowiązki. Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 7 czerwca 2017 r. uchylił orzeczenie o warunkowym umorzeniu. W ocenie SO czyn nie może być uznany za przestępstwo z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość (w ramach jednego czynu rozpatrywanego łącznie z zarzutem Ia).

Dnia 09.02.2013r.

Komisja Rewizyjna
przy LOZTS Radzyn Podlaski

Pan Dariusz W...
Prezes LOZTS Radzyn Podlaski

Komisja Rewizyjna informuje, iż dnia 21.02.2013r. o godzinie 10.00 (proszę podać miejsce w którym znajduje się dokumentacja Związku) zostanie przeprowadzona kontrola merytoryczna i finansowa działalności Związku za rok 2012.

Komisja prosi o przygotowanie dokumentów:

1. Protokołów z posiedzeń Zarządu Związku,
 2. Protokołów z posiedzeń WGiD Związku,
 3. Protokołów meczowych z 2012/13 rok.
 4. Sprawozdania finansowego za 2011 rok składanego do Urzędu Skarbowego w roku 2012,
 5. Faktur na zakup i pokwitowanie sprzętu, pucharów za rok 2012r.
 6. Wyciągów bankowych za 2012 rok, księgi rachunkową.
 7. Celowość wydawania środków Związku.
 8. Wykaz opłat związanych z działalnością Bura Związku, opłaty sędziowskie i koszty przejazdów Sędziów i Delegatów.
 9. Dowody wpłaty, rachunki za licencje zawodników i opłaty za udział w rozgrywkach.
- Dnia 27.12.2012r. wpłynął wniosek do Komisji Rewizyjnej działającej przy LOZTS Radzyn Podlaski od zawodników MKS LEWART AGS Lubartów o sprawdzenie dokumentacji odnośnie wpłaty za licencje zawodników biorących udział w rozgrywkach indywidualnych i drużynowych w sezonie rozgrywkowym 2012/13. Zawodnicy, działacze III i IV Ligi chcą stwierdzić iż Klub LEWART AGS Lubartów jest traktowany na równi z innymi Klubami pod względem terminowości wpłat za uprawienie do gry. Lewart otrzymał za opóźnienie wpłaty za zawodnika dwa walkowery. Komisja Rewizyjna nie miała tego punktu w planach pracy na obecny rok, lecz ze względu na wniosek Lewart będzie dokonana taka kontrola o czym poinformowany został Prezes Związku Dariusz W... w e-mailu dnia 28.12.2012r.

Komisja Rewizyjna
Przewodniczący- Leon F...
Członkowie: Mariusz B...
Tomasz L...

Zarzut Id

I.d.1. Pozostałe koszty

Według aktu oskarżenia, artykuł: „Pozostałe koszty (2012)” z dnia 14 marca 2013 r. o tym, że pobierał od LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim jako Prezes Zarządu środki pieniężne z tytułu „obsługi turniejów”. W *Uzasadnieniu* napisano: Z kolei w artykułach „Pozostałe koszty (2012)” z dnia 14 marca 2013 r., „Kpin prezesa ciąg dalszy” z dnia 15 kwietnia 2013 r. zawarte są zarzuty sprzeniewierzenia przez pokrzywdzonego środków finansowych LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim. Chodzi o pobieranie od LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim środków pieniężnych z tytułu „obsługi turniejów” oraz „wyprowadzania środków finansowych z funduszu przeznaczonego na nagrody dla kadetów”. Treści w nich zawarte korelują z wcześniejszymi sugestiami jakoby pokrzywdzony Dariusz Wierzchowski składał niezgodne z prawdą oświadczenia majątkowe.

Pozostałe koszty (2012)

środa 13.03.2013 10:02:06

Trzecim pod względem wielkości obciążeniem finansowym WTK-ów oraz Mistrzostw Województwa jest "Obsługa techniczna" i wynosi 8.000 złotych. To jedyny ujawniony wcześniej składnik kosztów turniejowych, gdyż dotyczy 400 złotowej dotacji LOZTS w Radzynie Podlaskim dla każdego klubu organizującego turniej. Dzięki tej "wiadomej" mogliśmy ustalić liczbę turniejów rozliczonych za 2012 rok w Urzędzie Marszałkowskim na 20 imprez. Przejdźmy do kolejnych pozycji.

Na czwartym miejscu jest "Koszt obsługi zadania" - 3.610,99 (z dotacji 2.700, 910,99 dopłaty własnej). Nie znalazłem informacji na temat tego składnika w rozliczeniu, przypuszczam, że to koszt obsługi turniejów przez prezesa LOZTS, ale nie mam na to papierów. Może Zarząd LOZTS zechce powiedzieć coś więcej na ten temat.

3.000 złotych to koszt "Obsługi księgowej" (2.700 z dotacji, 300 z dopłaty własnej). W Sprawozdaniu Zarządu LOZTS na Walne w Rykach znalazło się następujące zdanie: "Obsługa księgową w znaczącym stopniu finansowana jest z dotacji Marszałkowskiej jako obsługa zadania. Niewielki procent dokłada Związek". Można więc wnosić, że także i w tym miejscu młodzież biorąca udział w zawodach zapłaciła za księgowanie startów seniorów, lig, wydawanie licencji, itd. Ostatni koszt (wyłącznie jako dopłata własna) to "Materiały biurowe" (610,99).

Na koniec zostawiłem zagadkę: Cóż to może oznaczać, że...

Zarząd LOZTS w Radzynie Podlaskim zadeklarował wykonanie zadania w wysokości 36.208,56 (wobec deklarowanej w ofercie kwoty 31.400,00 złotych przy dofinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 27.000,00). Tymczasem po zsumowaniu wszystkich kosztów zawartych w tabeli sprawa wygląda następująco: Wydano razem 38.940,10, z tego 9.240,10 środków własnych LOZTS i 29.700 dotacji! Jaki jest sens takiej operacji?

I.d.2. Wyroki SR i SO odnośnie zarzutu Id

Sąd Rejonowy nie odmówił Dariuszowi W. prawa do subiektywnej oceny zaskarżonego tekstu, jednak Sąd - jak czytamy w uzasadnieniu wyroku - we własnej ocenie tekstu musiał posłużyć się **kryteriami obiektywnymi**. Według Sądu, autor artykułu rzetelnie posługiwał się danymi liczbowymi, prawidłowo odnosił się do poszczególnych pozycji wynikających ze sprawozdania i nie dokonywał przy tym nadinterpretacji tych danych. Przypisanie autorowi tekstu twierdzenia o sprzeniewierzeniu środków finansowych nie znajduje oparcia w tekście.

Apelację pełnomocnika Dariusza W. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał za całkowicie bezzasadną.

Zarzut Ie

I.e.1. *Kpin prezesa ciąg dalszy*

Zarzut Ie dotyczy tekstu *Kpin prezesa ciąg dalszy*.

Kpin prezesa ciąg dalszy

czwartek 14.03.2013 01:08:20

Indywidualne Mistrzostwa Województwa Kadetów - Hrubieszów (przeniesione)

7. Nagrody

Puchar za 1 miejsce w grach pojedynczych, medale i dyplomy za miejsca 1-4 w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych. Nagrody rzeczowe za 1 miejsce w grze pojedynczej podwójnej i mieszanej.

8. Wpisowe do turnieju wynosi 10 zł od każdej konkurencji i startującego w niej zawodnika i zawodniczki

Przypominam, że na pierwsze półrocze 2013 roku LOZTS w Radzynie Podlaskim z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie otrzymał dotację w wysokości 11.000 złotych na organizację WTK-ów oraz Indywidualnych i Drużynowych Mistrzostw Województwa w kategoriach żak, młodzik, kadet, junior i młodzieżowiec (czytaj Załącznik do uchwały). Ani prezesowi LOZTS, ani skarbnikowi, ani żadnej innej osobie reprezentującej LOZTS w Radzynie Podlaskim nie wolno pobierać żadnych opłat tytułem wpisowego. Warunki oferty oraz umowa podpisana z Urzędem Marszałkowskim stanowią, że nie będą pobierane żadne wpisowe od adresatów zadania publicznego, czyli zawodników i zawodniczek biorących udział w zawodach. Udział wszystkich uczestników sobotniego turnieju jest już opłacony z dotacji Urzędu Marszałkowskiego. Zawodników zaś proszę o to, by pokazali p. D. Wierzychowskiemu co myślą na temat wyprowadzania środków finansowych z funduszu przeznaczonego na nagrody dla kadetów - nie prowadźcie żadnych gier w obecności prezesa. Jest na sali prezes, nie ma gier.

Według aktu oskarżenia, miałem pomówić Dariusza W. o to, że przywłaszcza środki finansowe na szkodę LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim. W świetle uzasadnienia zarzutu, w artykułach „*Pozostałe koszty (2012)*” z dnia 14 marca 2013 r., „*Kpin prezesa ciąg dalszy*” z dnia 15 kwietnia 2013 r. zawarte są zarzuty sprzeniewierzenia przez pokrzywdzonego środków finansowych LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim. Chodzi o pobieranie od LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim środków pieniężnych z tytułu „obsługi turniejów” oraz „wyprowadzania środków finansowych z funduszu przeznaczonego na nagrody dla kadetów”.

I.e.2. **Odpowiedź na zarzut Ie**

Wypowiadając się w Sądzie podtrzymałem oceny przedstawione w tekście. W złożonych wyjaśnieniach skoncentrowałem się na dwóch dokumentach: *Regulaminie rozgrywek LOZTS na sezon 2012/2013* oraz umowie LOZTS z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie na pierwsze półrocze 2013 roku. Odwołując się do konkretnych zapisów *Regulaminu rozgrywek* wskazałem, iż: 1) koszty organizacyjne imprez pokrywa LOZTS, kupując puchary, dyplomy, medale oraz zbiera wpisowe (V.1); 2) zawodnicy, którzy zajęli 4 pierwsze miejsca otrzymują dyplomy i puchary (IIb.1 Regulamin Indywidualnych Mistrzostw Województwa). Z danych znajdujących się w Urzędzie Marszałkowskim wynikało, że LOZTS w Radzynie Podlaskim otrzymał pełną kwotę dotacji, o jaką występował, nic zatem nie stało na przeszkodzie, by zgodnie z regulaminem rozgrywek uhonorować zawodników. Oskarżenie nie przedstawiło żadnych dokumentów mających obalić moją argumentację, Sąd wyraził nawet zdziwienie, że to ja dostarczyłem do Sądu tekst *Regulaminu rozgrywek*, a nie oskarżenie. W tym zarzucie ciężar dowodzenia wzięli na siebie świadkowie związani z oskarżeniem.

Nie potwierdziła się taktyka sprawdzona w dochodzeniu z 2013 r., kiedy to świadkowie swymi zapewnieniami przekonali śledczych o tym, że w kwestii nagród regulaminowych zarząd LOZTS postępował zgodnie z *Regulaminem rozgrywek*. Sąd dysponował *Regulaminem rozgrywek*, stąd wypowiedzi świadków o zgodności działań zarządu z *Regulaminem* musiały być uznane za bezwartościowe w sensie procesowym.

Bezowocne musiały być też próby przekonania Sądu o konieczności zmniejszenia ilości nagród regulaminowych w 2013 r., z powodu tego, że uchwalając regulamin rozgrywek przed sezonem 2012/2013 zarząd nie wiedział, jaką dotacją otrzyma na 2013 r. Sąd z dokumentów Urzędu Marszałkowskiego wiedział, że LOZTS otrzymał 100% oczekiwanej dotacji, co prezes LOZTS wiedział przed podjęciem decyzji o zmniejszeniu ilości nagród regulaminowych.

Świadkowie przyznali, że raz - i tylko raz - na zawodach w 2013 r. pojawiła się nieprawidłowość w ilości dostarczonych pucharów na turniej. Świadkowie wskazywali na III WTK Młodzików z 2 marca 2013 roku. Przedstawiciel Wydziału Gier i Dyscypliny zeznał, że *Komunikat organizacyjny* turnieju powinien być zgodny z Regulaminem rozgrywek, a nie był. Świadek w sposób oczywisty stwierdzał nieprawdę: *Regulamin rozgrywek LOZTS* w punkcie II.a.6 podaje, iż zawodnicy z miejsc 1-4 na WTK-u Młodzików mają zapewnione puchary. Świadkowie związani z władzami LOZTS bardzo mocno podkreślali w Sądzie, że W. Pycka pisał o turniejach na których nie był obecny. Że nie widywali mnie w ogóle na turniejach lub, że raz lub dwa razy (ta ostatnie wersja pojawiała się najczęściej). Jeśli jednak wziąć pod uwagę wyłącznie turniej w Zamościu, to żadnemu z tych świadków nie udało się powiedzieć pełnej prawdy.

Ani razu w trakcie całego procesu nie udowodniono mi podawania nieprawdy w opisach turniejów zorganizowanych przez LOZTS. Zapytany przeze mnie o regulaminową ilość pucharów na turniejach w sezonie 2012/2013 przewodniczący Komisji Rewizyjnej odpowiedział, że nie pamięta ile powinno być pucharów. W opublikowanych w 2013 r. tekstach przytaczałem wprost odpowiednie fragmenty obowiązującego *Regulaminu rozgrywek*. Świadkowie czytali moje teksty i nie reagowali. *Regulamin rozgrywek* był wówczas jeszcze dostępny na stronie internetowej LOZTS; wystarczyło chcieć tam zajrzeć, i chcieć upomnieć się o należne nagrody. W ostatnim słowie podkreśliłem: wtedy zaniechali działania na rzecz dzieci i młodzieży, a dzisiaj obłudnie zeznają w Sądzie z pozycji obrońców regulaminu i dobrych obyczajów.

I.e.3. Nagrody regulaminowe na tle innych wydatków LOZTS

Porównawcze zestawienie kosztów w skali półrocznej za 2012 r. (A) i 2013/pierwsze półrocze 2014 r. (B)				
(A) bilans za 2012 r. - kwoty dzielone przez 2;				
(B) bilans za okres od 1.1.2013 do 30.06.2014 – kwoty dzielone przez 3.				
Pozycja w bilansie LOZTS	A	B	Różnica	Różnica wyrażona procentowo
Dotacja Urzędu Marszałkowskiego	13500	15049,33	plus 1549,33	wzrost o ponad 11%
Koszty sędziowskie	7320,78	10700,35	plus 3379,57	wzrost o ponad 46%
Obsługa techniczna	4800	9188,12	plus 4388,12	wzrost o ponad 91%
Wynagrodzenie prezesa LOZTS	4814,76	6949,56	plus 2134,8	wzrost o ponad 44%
Puchary, dyplomy, statuetki, medale	8433,68	4565,33	minus 3868,35	spadek o ponad 45%

(k. 778)

I.e.4. Wyroki SR i SO odnośnie zarzutu Ie

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w oparciu o dowody zebrane w sprawie orzekł, iż krytyczne sądy zawarte w tekście *Kpin prezesa ciąg dalszy* są w rzeczy samej powieleniem zapisów z umowy LOZTS zawartej z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Sąd nie znalazł w tekście zwrotów mogących być poczytywanymi w kategoriach zniesławienia.

Od wyroku odwołał się pełnomocnik Dariusza W., jednak Sąd Okręgowy w Lublinie w wyroku z dnia 7 czerwca 2017 r. uznał tę apelację za całkowicie bezzasadną.

Część II

Zarzuty LOZTS w Radzynie Podlaskim

II.1. Zarzut dotyczący nagród regulaminowych

II.1.1. Zarzut dotyczący nagród regulaminowych w 2012 roku

10 marca 2013 r. opublikowałem artykuł dotyczący nagród regulaminowych zakupionych przez LOZTS w 2012 roku.

Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012)

niedziela 10.03.2013 04:11:06

Według rozliczenia za rok 2012 przedstawionego w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie przez LOZTS w Radzynie Podlaskim, LOZTS wydatkował sumę 13.790,53 na tytułowe dyplomy, medale, puchary i statuetki. Dużo. To o 2.790,53 więcej od kwoty w złożonej ofercie. Aż trudno uwierzyć, że zabrakło pieniędzy na puchary za miejsca 2-4 na WTK-ach. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że rozliczenie nie może dotyczyć Seniorów oraz Skrzatów, których przedmiotowe zadanie publiczne nie dotyczyło, to jest to kwota bardzo duża. Niestety, rozliczenie nie rozбивa kwot na poszczególne turnieje. Mam nadzieję, że pomożecie mi w przybliżeniu określić wartość nagród ufundowanych przez LOZTS (wiadomo, że część nagród pochodziła od organizatorów).

Jeśli każdy organizator turnieju otrzymywał z LOZTS kwotę 400 złotych wsparcia finansowego, to biorąc pod uwagę pozycję "Obsługa techniczna" - **koszt tytułowych nagród powinien być rozliczony na 20 turniejów** (obsługa techniczna to 8.000 złotych, czyli $20 \times 400 = 6.800$ dotacji Urzędu Marszałkowskiego i 1.200 dopłaty własnej LOZTS).

Aby więc zmieścić się w kwocie ogólnej musimy przyjąć, że jeden turniej to wydatek średnio 689,52 złotych na dyplomy, medale, puchary i statuetki. To najdroższy składnik turnieju. W każdej kategorii wiekowej (oprócz młodzieżowców - tylko IMW) mamy trzy WTK-i, IMW i DMW: razem $5 \times 689,52$ (za 2012 liczymy jeden WTK mniej, by z młodzieżowcami było razem 20 imprez). Czy np. młodzicy skusowali w 2012 roku nagrody od LOZTS na sumę prawie trzy i pół tysiąca złotych? Bez poczytania faktur nie będzie można dokończyć tej kalkulacji. W rozliczeniu LOZTS znajduje się zestawienie faktur, ale bez ich szczegółowego opisu. Nie miałem zbyt dużo czasu na analizę, zauważyłem jednak tylko jedną pozycję w dziale nagród przekraczającą kwotę 689,52. Była to badająca faktura z końca marca na kwotę 962,35 złotych (czyżby na Indywidualne Mistrzostwa Województwa Młodzieżowców? A może także na IMW Skrzatów?). Następna faktura to 550,47 z 22 kwietnia (IMW Juniorów?). To za mało, by doliczyć się trzech i pół tysiąca. Gdzieś te pieniądze musiały wywędrować. Podobny los spotkał fundusze przeznaczone dla żaków, kadetów i juniorów. [Dop. z 28.03: Powtórny przegląd danych pozwolił znaleźć rozliczone fundusze w innej rubryce. Wynika z nich, że całoroczne wydatki na puchary zostały skumulowane w 7 fakturach, z czego cztery zostały wystawione w marcu - 1, 16, 16 i 30 - na łączną kwotę prawie 8.400 PLN. Nie da się zatem wykazać faktycznego rozłożenia tych kosztów na poszczególne turnieje lub inne imprezy].

Może klucz do naszej zagadki tkwi w obecnym roku? Zawodniczki nagrodzone w IMW Seniorek zostały obdarowane dresami w rozmiarze męskim. Czyżby ktoś zapomniał, jakiej płci zamawia dres w sklepie? A może to nie był sklep? Tylko skąd wziąć dres Butterfly?

P.s. Następnym razem kolejny składnik finansowy każdego turnieju LOZTS w Radzynie Podlaskim (delegacje sędziowskie).

Akt Oskarżenia: „*Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012)*” z dnia 10 marca 2013 r. o prowadzenie nierzetelnych rozliczeń finansowych za rok 2012 dotyczących zakupu

dyplomów, medali, pucharów i statuetek, a także zawierając sugestią, iż część środków finansowych na ten cel przeznaczonych jest sprzeniewierzana. Z Uzasadnienia: W artykule „Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012)” z dnia 10 marca 2013 r. zawiera zarzut prowadzenia nierzetelnych rozliczeń finansowych za rok 2012 dotyczących zakupu dyplomów, medali, pucharów i statuetek, a także zawierając sugestią, iż część środków finansowych na ten cel przeznaczonych jest sprzeniewierzana.

II.1.2. Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012)

Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Delegatów LOZTS w Rykach (4.07.2012 r.) zostało przygotowane z dużym rozmachem: **szeroki asortyment alkoholu, bogata wyzerka, mnóstwo dyplomów, pucharów i zamówionych specjalnie medali okolicznościowych. Władze związku miały czym obdzielić swych działaczy.** W sądzie miały okazję wykazać się choćby jedną fakturą na zakup medali, statuetek i pucharów rozdanych na imprezie w Rykach, a nie uwzględnionej w rozliczeniu przekazanym do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Akurat z tej okazji nie skorzystały...

W sądzie usłyszałem zarzut, iż uśrednianie kwot przeznaczonych na zakup nagród regulaminowych jest błędem, ponieważ wysokość nagród jest zróżnicowana w zależności od kategorii wiekowej. Zarzut skądinąd oparty na faktycznej różnicy w zakupie tychże nagród: im starsza kategoria wiekowa, tym droższe nagrody. **Nie ulega wątpliwości, iż najdroższą kategorią wiekową są seniorzy; rzecz jednak w tym, że kategorii seniorów nie obejmowała dotacja Urzędu Marszałkowskiego.** Władze LOZTS nie ujawniły w Sądzie ani jednej faktury na zakup nagród regulaminowych dla seniorów, której nie byłoby w rozliczeniu w Urzędzie Marszałkowskim.

	Rodzaj imprezy	Ilość imprez	Koszt zakupu
1	Walne Sprawozdawczo – Wyborcze Zebranie Delegatów LOZTS w Rykach – 4.07.	(1)	3 076,84 zł
2	Senior	(9) WTK x 3, IMW, DPP, II Liga M, II Liga K, III Liga M, IV Liga M	
3	Młodzieżowiec	(1) IMW	13.790,53 zł
4	Junior	(5) WTK x 3, IMW, DMW	
5	Kadet	(5) WTK x 3, IMW, DMW	
6	Młodzik	(5) WTK x3, IMW, DMW	
7	Żak	(5) WTK x 3, IMW, DMW	
8	Skrzat	(4) WTK x 3, IMW	

Średni koszt zakupu nagród regulaminowych według rozliczenia przedstawionego w Urzędzie Marszałkowskim (bez jednej imprezy młodzieżowców i kategorii skrzat) wynosi prawie **3450 zł**, podczas gdy na zakup medali, statuetek, pucharów i dyplomów dla seniorów i na zebranie sprawozdawczo-wyborcze wydano w sumie niespełna **3100 zł**. Zatem uśredniony koszt zakupu nagród regulaminowych dla żaków w 2012 r. miał być większy od łącznego kosztu zebrania i rozgrywek seniorskich. Tyle prostej matematyki w tym zarzucie.

II.1.3. Matematyka nie aż tak prosta

Na temat nagród regulaminowych zakupionych w 2012 r. władze LOZTS wsparły się w sądzie następującymi argumentami: kontrola z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie nie wykazała nieprawidłowości odnośnie realizacji umowy za 2012 rok; także Komisja Rewizyjna LOZTS podczas kontroli przeprowadzonej w kwietniu 2013 r. nie ujawniła uchybień pod tym względem.

Na początku marca 2013 r. rozmawiałem z kierowniczką Oddziału Sport w Lubelskim Urzędzie Marszałkowskim na temat rozliczenia LOZTS za 2012 r., o czym *notabene* wielokrotnie pisałem. Dowiedziałem się wówczas, że **Urząd Marszałkowski nie żądał od LOZTS faktur do rozliczenia każdej imprezy oddzielnie, gdyż LOZTS nie pobierał żadnych opłat z tytułu organizowanych przez siebie imprez dotowanych przez Urząd Marszałkowski**. Gdyby związek pobierał wpisowe, wówczas każdą imprezę musiałby rozliczyć i wykazać co do złotówki, na co poszły pieniądze z dotacji. Skoro jednak Urząd dotuje i nie ma zagrożenia utraty części dotacji na rzecz celów nie wymienionych w umowie, to możliwe było przedstawianie zbiorczych faktur. Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego nie byli w stanie ocenić prawdziwości opisów zawartych w wystawionych fakturach.

Jak się wydaje, w dużo lepszej sytuacji znajdowali się członkowie Komisji Rewizyjnej LOZTS. Zнали realia turniejowe i mieli wgląd we wszystkie faktury dotyczące zakupów medali, pucharów, statuetek i dyplomów. Czy nie dostrzegli tego, co pokazał przedstawiony wcześniej prosty rachunek matematyczny? Otóż, mogli nie dostrzec. Dlaczego? Bo musieliby mieć wiedzę na temat rozliczenia przedstawionego w Urzędzie Marszałkowskim za 2012 r. Z rozmowy przeprowadzonej w kwietniu 2013 r. z M.B. - członkiem KR - wiedziałem, że **w trakcie kontroli zarząd LOZTS nie przedstawił dokumentacji dotyczącej umowy z Urzędem Marszałkowskim**. Informację M.B. potwierdziły zeznania dwóch pozostałych członków KR, jakie złożyli w trakcie śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim w 2013 roku. Można przypuszczać, że członkowie KR nie wiedzieli, jaki procent faktur został rozliczony w ramach dotacji, a jaki przypada na rozgrywki seniorów i zebranie w Rykach, natomiast kontrolerzy UM nie mieli wiedzy o fakturach na puchary itd., nie rozliczonych w Urzędzie.

Prosta matematyka miała prawo nie zadziałać: wystarczył brak jednej z danych.

II.1.4. Wyrok SR

Sąd nie dopatrył się zniesławienia w dwóch tekstach zaskarżonych przez LOZTS. Sąd Okręgowy nie rozpatrywał zarzutów z drugiej części. Trzy fragmenty z uzasadnienia wyroku SR:

„W tym miejscu, odwołując się do zarzutu z pkt. II a i c w treści tekstów *Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012)* czy *Delegacje sędziowskie (2012)* nie można pominąć stwierdzenia, że teksty zostały zbudowane w zasadzie przy użyciu tej samej metody tj. poprzez odwołanie się do danych zawartych w sprawozdaniu z rozliczenia dotacji” (k. 919b).

„Podobnie jak wyżej oskarżyciel prywatny w tej fazie sformułował tezę w formie sugestii o zniesławieniu go poprzez sprzeniewierzenie środków przeznaczonych na nagrody. Tymczasem analiza tekstu nie daje żadnych podstaw do stwierdzenia, że Waldemar Pycka nawet w sposób dorozumiały zawarł taką sugestię. Wszak dane jakie przywoływał były prawdziwe, pochodziły z dokumentu – sprawozdanie do jakiego odwoływali się oskarżyciele. Szczególnie widoczne jest to w odniesieniu do tekstu z dnia 12 marca 2013r. - *Delegacje sędziowskie (2012)*” (k. 919b).

„Ponownie należy podkreślić, iż analizując oba przywołane wyżej teksty Sąd posługiwał się kryteriami obiektywnymi, zajmując ostatecznie stanowisko, iż oba przedstawione wpisy nie zawierają treści zniesławiających. Prawo do wypowiedzania krytycznych poglądów zasadzających się na własnych ocenach, mieści się w dozwolonym prawie do krytyki, zwłaszcza, że Waldemar Pycka posługiwał się prawdziwymi danymi wynikającymi z dokumentu, jaki został mu udostępniony. Fakt ten znajduje potwierdzenie w zeznaniach Haliny Drozd...”, (k. 920).

II.2. Zarzut dotyczący delegacji sędziowskich

II.2.1. Delegacje sędziowskie (2012)

12 marca 2013 r. - zgodnie z zapowiedzią sprzed dwóch dni - opublikowałem artykuł dotyczący delegacji sędziowskich opłaconych z dotacji Urzędu Marszałkowskiego w 2012 roku.

Delegacje sędziowskie (2012)

wtorek 12.03.2013 08:21:07

9.927,59 - to koszt delegacji sędziowskich wystawionych po zawodach organizowanych przez LOZTS dla żaków, młodzików, kadetów, juniorów oraz IMW Młodzieżowców w 2012 roku. Jeśli tę kwotę podzielimy przez 20, to średni koszt jednego turnieju wynosi 496,38. Na każdy turniej przyjeżdża dwóch sędziów, zatem jedna delegacja sędziowska wynosi średnio 248,20 PLN. Tak to wygląda w świetle dokumentów znajdujących się w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie i o ile poprzednia pozycja (dyplomy, medale, puchary, statuetki) wygląda bardzo podejrzanie, to w tym wypadku nie da się podważyć zasady wydatkowania kwot "sędziowskich". Pieniądze musiały trafić do właściwych kieszeni.

Otrzymałem kilka pytań dotyczących konsekwencji złamania umowy z Urzędem Marszałkowskim przez LOZTS w Radzynie Podlaskim. Wydaje mi się, że najlepszym adresem takich pytań będzie Departament Kultury, Edukacji i Sportu przy Urzędzie Marszałkowskim. Podaję e-mail: info@lubelskie.pl Polecam. Kierownikiem Oddziału Sport jest Pani Halina Drozd, osoba kompetentna i z dużą sympatią traktująca petentów.

[Shoutbox: jeden sędzia otrzymuje: ok.150 zł razem z kosztami dojazdu. Stawki są określone przez PZTS i są ogólnie dostępne. (3/12/2013 - 09:49)]

Jeśli sędziów jest trzech, to koszt delegacji wynosi odpowiednio 165,46 PLN na osobę. I to się zgadza w rachunkach. Z jednym wyjątkiem: na turniejach nigdy nie było trzech sędziów!!! Skąd trzecia delegacja sędziowska? Czy ktoś z Zarządu LOZTS w Radzynie Podlaskim zechce udzielić odpowiedzi na to pytanie? Może zechce się udzielić Skarbnik LOZTS - p. Andrzej Kołodziej?

Władze LOZTS uznały, iż autor "używając sformułowania 'pieniądze musiały trafić do właściwych kieszeni' sugeruje, że środki pieniężne przeznaczone na delegacje sędziowskie są zawłaszczane przez bliżej nieokreślone osoby, a więc o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć w opinii publicznej to Stowarzyszenie i narazić je na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności". Artykuł jest napisany prostym językiem: ową "nieokreśloną osobą" jest matematycznie wydedukowana osoba trzeciego sędziego (po uwadze anonimowego shoutboxera).

Władze związku najwyraźniej uznały, iż pisząc o trzeciej delegacji znieśliłem LOZTS. Będąc samemu zaskoczonym wnioskiem, zapytałem w tekście: Skąd trzecia delegacja sędziowska?

Postępowanie przed Sądem dało odpowiedź na to pytanie: trzecią delegację sędziowską wystawiał sobie prezes LOZTS - Dariusz W. **Władze LOZTS w Radzynie Podlaskim oskarżyły mnie o znieśliwienie nie wiedząc, że faktycznie była wystawiana trzecia delegacja i że to prezes Związku jest tą "nieokreśloną osobą", o której mowa w zarzucie.** Absurd w czystej postaci!

II.2.2. Co wiedzieli członkowie zarządu LOZTS?

W imieniu LOZTS w Radzynie Podlaskim zeznawał wiceprezes Jarosław M. Świadek potwierdził złożone przeze mnie wyjaśnienia dotyczące składu sędziowskiego na zawodach organizowanych przez LOZTS: **sprawami sędziowskimi zajmowały się dwie osoby - Lesław B. oraz Zdzisław W.** Adwokat reprezentujący prezesa zadał świadkowi pytanie o rolę Dariusza W. na turniejach i czy prezes LOZTS pełnił funkcję sędziego. Po krótkim namyśle **Jarosław M. zeznał, iż Dariusz W. nie wykonywał czynności sędziowskich na zawodach.** Prezes, w opinii świadka, miał jakieś inne zadania.

Już po opublikowaniu przeze mnie artykułu o delegacjach sędziowskich sprawę chciał zbadać Marcin Pawlak - członek zarządu LOZTS w Radzynie Podlaskim. Podjął próbę prowadzenia przeglądu dokumentacji z zawodów, by porównywać je z posiadaną przez siebie wiedzą na temat poszczególnych zawodów i ilości sędziujących w nich sędziów.

Odmówiono mu wglądu w dokumentację.

W 2013 r. opublikowałem artykuł zatytułowany *Za plecami przewodniczącego Kolegium Sędziów*, w którym przytoczyłem fragment ze sprawozdania przewodniczącego - i członka zarządu LOZTS zarazem - na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w 2012 r. Tytułem przykładu, przedstawiłem Sądowi informację internetową z WTK-u, w której sędziami wyznaczonymi przez LOZTS byli panowie Lesław B. oraz Zdzisław W., jeden pełnił funkcję delegata, drugi - sędziego głównego.

Regulamin rozgrywek LOZTS na sezon 2012/2013 w punkcie IV.3 wskazuje dwie osoby funkcyjne wyznaczone przez LOZTS na zawody.

A.R. - członek zarządu LOZTS od spraw organizacji turniejów - opisując w 2013 r. jeden z WTK-ów zorganizowanych przez siebie w trybie przypuszczającym wypowiedział się, iż prawdopodobnie na tym turnieju sędziował Dariusz W., ponieważ przyjeżdża on na organizowane zawody.

Kilometrówka

Przy okazji wyjaśniła się także kwestia tzw. kilometrówki, czyli zwrotu kosztu dojazdu na turnieje organizowane przez LOZTS. Jarosław M. zeznał, iż ze względów oszczędnościowych zwrot przysługiwał jednej osobie, dodając że na jeden turniej zwrot za dojazd otrzymywał jeden sędzia, na drugi turniej kolejny sędzia, dzieląc w ten sposób zwroty na wszystkich sędziów. Zdzisław W. - występujący w roli sędziego głównego turniejów organizowanych przez LOZTS - zeznał z kolei, że kilometrówkę zawsze pobierał Dariusz W. Świadek ten podkreślił, iż nigdy nie brał pieniędzy za dojazd, mimo że z racji pełnionej roli to jemu zwrot się należał. Słuszność tej oceny potwierdza treść uchwały zarządu LOZTS z 5.08.2008 r., określającej sposób opłacania osób delegowanych przez związek: zwrot przysługiwał wyłącznie sędziemu głównemu zawodów.

II.3. Zarzut dotyczący tekstu z 14 marca 2013 r.

II.3.1. Jeszcze jedno słówko...

2017-08-06 10:42:23 / Waldek

14 marca 2013 r. opublikowałem artykuł wieńczący krótki cykl prezentacji danych poznanych w trakcie wizyty w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie.

Jeszcze jedno słówko, tym razem do działaczy

czwartek 14.03.2013 09:16:09

Nie zamierzam Was namawiać do jakiegokolwiek działania. To Wasz sport, Wasze dzieci, Wasi wychowankowie, Wasze wybory osób desygnowanych do władz LOZTS. To także Wasze pieniądze. Róbcie co chcecie lub nie róbcie nic. Ja poczekam. Potem zrobię to, co zaplanowałem - zamknę stronę i zapomnę o Was. Ale musicie przyznać, że ostatni tydzień dużo zmienił w Waszej wiedzy na temat finansów LOZTS. Jeśli nic z tym nie zrobicie, to ja na koniec swego zaangażowania w lubelski tenis stołowy zrobię coś ważnego: osobiście poinformuję samorządy gminne inwestujące w kluby tenisa stołowego, opisując sytuację finansową w LOZTS w Radzynie Podlaskim, sposób organizacji turniejów, dotacje marszałkowskie, ukrywanie dokumentów przez władze, niemoc organów kontrolnych, brak przejrzystości przy podejmowaniu decyzji. Z całą pewnością samorządy dają dotacje na nasz sport mając na uwadze przede wszystkim dobro dzieci. Wykażę im, że się mylą. Że ci, którzy dostają od nich pieniądze, nie dbają o ich właściwe wydawanie. LOZTS okłamuje samorządy: Urząd Marszałkowski jest poinformowany, że samorządy gminne nie dopłacają do turniejów, a samorządy gminne - że muszą dopłacać. Zrobię wszystko, by na drugi raz nie było Wam tak łatwo dofinansować władz LOZTS w Radzynie Podlaskim. Dzieci nic na tej zmianie nie stracą, a działacze-wyjadacze z całą pewnością tak. To Wam obiecuję tu i teraz. Od Was będzie zależeć, czy moje wyliczenia pojawią się na komputerach wójtów i burmistrzów lubelskich gmin. Załatwcie to między sobą w duchu koleżeńskich pertraktacji. Stać Was na to?

Treść zarzutu z aktu oskarżenia niemal w pełni pokrywa się z jego uzasadnieniem: *Akt oskarżenia: „Jeszcze jedno słówko tym razem od działaczy”* z dnia 14 marca 2013 r. o to, że okłamuje samorządy, ukrywa dokumenty, nie dba o właściwe wydawanie środków finansowych. *Uzasadnienie: W artykule „Jeszcze jedno słówko tym razem od działaczy”* z dnia 14 marca 2013 r. zawarte są zarzuty, iż LOZTS w Lublinie z/s w Radzynie Podlaskim celowo wprowadza w błąd samorządy (okłamuje), ukrywa dokumenty, nie dba o właściwe wydawanie środków finansowych.

Mimo pewnych przeszkód procesowych, zarzut posiada dość bogatą dokumentację.

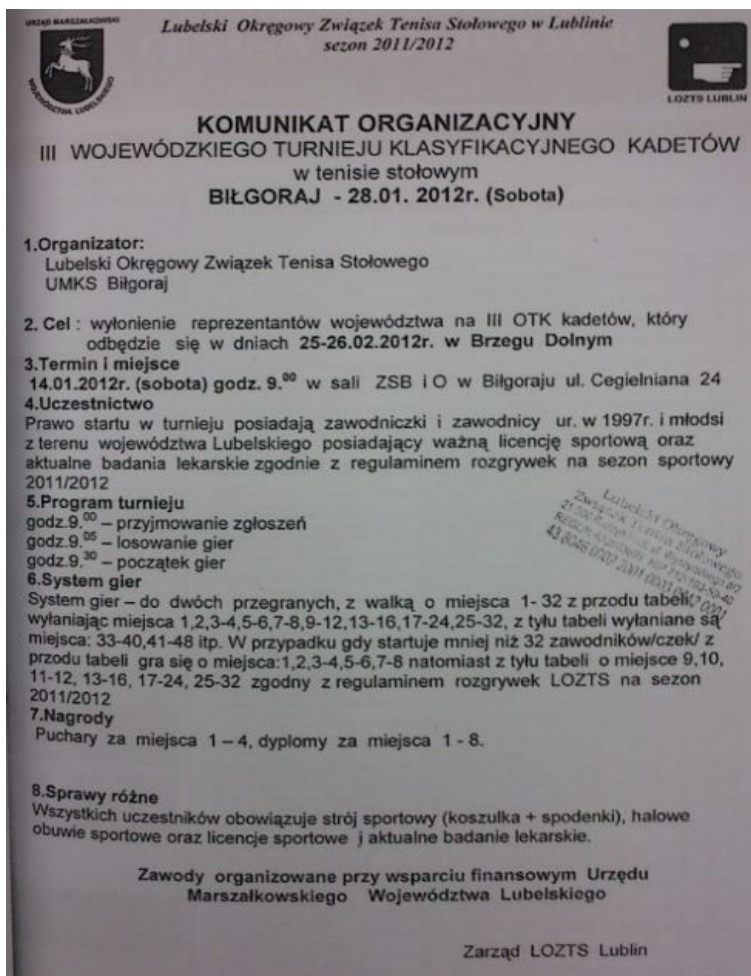
II.3.2. Wyjaśnienie kilka odnośnie *Jeszcze jednego słówka*

W wyjaśnieniach podkreśliłem fakt fałszowania przez LOZTS dokumentów dostarczanych Urzędowi Marszałkowskiemu w postaci komunikatów organizacyjnych oraz danych dotyczących przeprowadzonych turniejów. Komunikaty zamieszczane na stronie internetowej LOZTS zawierały punkt mówiący o wpisowym do turniejów, podczas gdy te same komunikaty składane w Urzędzie Marszałkowskim ten punkt miały usunięty. W mojej ocenie przedstawionej Sądowi, działanie oparte na fałszerstwie może być określone mianem kłamstwa. Odnosząc się do ukrywania dokumentów wskazałem m.in. na fakt nie ujawniania przez zarząd treści umów podpisywanych z podmiotami zewnętrznymi, w tym umów z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie.

Fałszerstwo komunikatów organizacyjnych nie podlegało dyskusji: widziałem je w trakcie drugiej wizyty w UM, fizycznie trzymałem je w rękach. Wiosną 2013 r. jedynie zasugerowałem posiadaną wiedzę na ten temat pisząc (*Wyjście w praniu*) o tym, że jeden i ten sam dokument ma dwie wersje: jedną dla członków LOZTS, drugą - dla Urzędu Marszałkowskiego (*Tenis stołowy w Lublinie 2008-2013. Z okien PingPongPubu*, s. 439). Jeden z członków Komisji Rewizyjnej LOZTS po okazaniu mu przez śledczego

komunikatu organizacyjnego pozbawionego informacji o wpisowym stwierdził, iż nigdy nie widział takiego komunikatu, że na każdym turnieju pobierane jest wpisowe oraz że nie umie podać powodów, dla których zarząd LOZTS stosuje takie praktyki!

Przykład zmienionego komunikatu:



II.3.3. Pacta sunt servanta

Osobą usuwającą z treści komunikatów organizacyjnych punkt dotyczący wpisowego był Dariusz W. - prezes LOZTS, co tłumaczył tym, że **gdyby w komunikatach organizacyjnych była informacja o wpisowym, wówczas LOZTS w Radzynie Podlaskim musiałby rozliczać się z tych pieniędzy w trakcie wykonywania konkretnego zadania i w związku z tym nie byłoby możliwe kierowanie środków uzyskanych z wpisowego na inne cele.**

Temat wpisowego pojawił się nieco przypadkowo w trakcie mojej pierwszej wizyty w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. 7 marca 2013 r. odbyłem kilkunastominutową rozmowę z kierowniczką Oddziału Sport, która po usłyszeniu ode mnie informacji o pobieraniu wpisowego przez LOZTS przed imprezami dotowanymi przez UM stwierdziła, iż jeśli jest to prawdą, to stanowi to naruszenie prawa i że trzeba to zgłosić do organów ścigania. Co, po pewnym namyśle, uczyniłem jeszcze tego samego dnia, informując o tym czytelników swej strony.

Niespełna dwa tygodnie później LOZTS na ręce Marszałka K. Hetmana skierował gorącą prośbę o umożliwienie związkowi pobieranie wpisowego od uczestniczących

zawodników. Opinia Zespołu Radców Prawnych UM była jednoznaczna: niemożliwe jest zawarcie aneksu do umowy, w którym będą pobierane opłaty od adresatów zadania, jeżeli oferta i umowa określała ich nie pobieranie. W opinii tej zauważono, iż w **każdym systemie prawnym fundamentalną zasadą jest *pacta sunt servanta* - umowy należy wykonywać**. W ten sposób LOZTS nie uzyskał zgody na coś, co wcześniej sobie przyznał jednostronnie i w tajemnicy przed UM.

II.3.4. Od ukrywania do fałszowania...

W marcu 2013 r. złożyłem zeznania odnośnie zawiadomienia dotyczącego nieprawidłowości popełnionych przez LOZTS w Radzynie Podlaskim w trakcie realizacji umów z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Do wskazanego wcześniej zarzutu dotyczącego pobierania wpisowego dodałem drugi: wpisanie do rozliczenia imprez seniorów wbrew umowie, która nie obejmowała tej kategorii wiekowej. Zarzut ten powtórzyłem w Sądzie w trakcie przesłuchania urzędniczki Urzędu Marszałkowskiego. Sędzia zażądała, bym wskazał w rozliczeniu LOZTS przykład takiej imprezy. Wskazałem na turniej rozegrany 28 stycznia 2012 r. - opisany w rozliczeniu jako III WTK Kadetów, będący *de facto* III WTK Seniorów. Prezes LOZTS zarzucił mi kłamstwo, z kolei świadek oświadczyła, że takie rzeczy kontrola UM powinna wychwytać.

W związku z tym dostarczyłem do Sądu kilka dokumentów. Opublikowany na początku sezonu 2011/12 kalendarz rozgrywek LOZTS wskazywał, że 14 stycznia 2012 r. odbędzie się III WTK Kadetów, zaś 28 stycznia 2012 r. - III WTK Seniorów. Dowiodłem, że kalendarz nie uległ zmianie w tych punktach: a) zrzut ze strony głównej LOZTS; b) kalendarz rozgrywek PZTS; c) informacja ze strony klubu Trefl Zamość. Tymczasem dokumenty LOZTS stwierdzały, że 14 stycznia odbył się turniej seniorów, natomiast 28 stycznia - turniej kadetów.

Kalendarz rozgrywek LOZTS 2011/2012 (zrzut z dnia 24.04.2016)

11	niedziela	II, III i IV liga (9)	
17-18	sob.-nd.	II OTK kadetów	w/g terminarza
17-18	sob.-nd.	II OTK seniorów	Radzyna Podlaska
18	niedziela	II, III i IV liga (10)	Rzeszów w/g kalendarza
styczeń - 2012			
DATA	NAZWA IMPREZY		MIEJSCE
07	sobota	Ekstraklasa K (10), I liga M (10), I liga K (10)	w/g terminarza
08	poniedz.	II, III i IV liga (11)	w/g terminarza
10	sobota	Superliga M (10)	w/g terminarza
14	sobota	III WTK seniorów	Biłgoraj
14	sobota	Ekstraklasa K (11), I liga M (11), I liga K (11)	w/g terminarza
15	niedziela	II, III i IV liga (12)	w/g terminarza
17	wtorek	Superliga M (11)	w/g terminarza
21	sobota	Ekstraklasa K (12), I liga M (12), I liga K (12)	w/g terminarza
22	niedziela	II, III i IV liga (13)	w/g kalendarza
24	niedziela	Superliga M (12)	w/g kalendarza
28	sobota	III WTK kadetów	Biłgoraj
29	niedziela	Puchar Polski kobiet i mężczyzn	Zamość
luty - 2012			
DATA	NAZWA IMPREZY		MIEJSCE
04-05	sob.-nd.	III OTK seniorów	Lomża

Proszę zwrócić uwagę na komunikat organizacyjny opublikowany wcześniej (Biłgoraj), w którym wypisane są dwie daty rozegrania turnieju, pierwsza w tytule, druga w punkcie 3.

Reakcja LOZTS w Radzynie Podlaskim była szybka: 25 maja 2016 r. związek dostarczył do Urzędu Marszałkowskiego kolejną korektę rozliczenia za rok 2012. LOZTS przyznał mi w ten sposób rację. Na wniosek mojego obrońcy korekta została dołączona do akt sprawy, samo zaś wyjaśnianie "pomyłki" przez prezesa oraz towarzyszący temu komentarz pełnomocnika związku należały niewątpliwie do najbardziej humorystycznych momentów w całym procesie.

II.3.5. Od fałszowania do ukrywania...

W kwestii poświadczania nieprawdy oraz ukrywania informacji przez przedstawicieli zarządu LOZTS dołączyłem do akt sprawy trzy teksty dotyczące wiceprezesa Jarosława M., jakie opublikowałem w marcu 2013 r.: *Drugi filar LOZTS w Radzynie Podlaskim; Trener - koordynator; Przekręcanie PZTS-u* (czytaj w *Tenis stołowy w Lublinie...*, s. 444-448). Artykuły nawiązują do nieprawidłowości opisanych przeze mnie w sierpniu 2012 roku (*Tenis stołowy w Lublinie...*, s. 339-341).

Wskazując w 2015 r. na nieprawidłowości w funkcjonowaniu LOZTS w 2012 r., niejako przy okazji wskazałem Sądowi aktualną nieprawidłowość w postaci zamknięcia dostępu do danych archiwalnych na stronie internetowej związku. Zamknięcie dotyczyło danych z sezonu 2012/2013, w tym komunikatów władz związku. Tymi danymi mogli być zainteresowani czy to śledczy prowadzący dochodzenie (a aktach dochodzenia brakuje np. *Regulaminu rozgrywek na sezon 2012/2013*), czy urzędnicy Urzędu Marszałkowskiego chcący skonfrontować otrzymywane od związku wydruki z danymi elektronicznymi. Jeśli ktoś miał odrobinę wiedzy informatycznej, łatwo mógł obejść ręcznie wprowadzoną blokadę informacyjną. Wystarczyło kliknąć np. w sezon 2011/2012 a następnie na znajdującym się na górze pasku zadań zamienić "12" na "13", a "11" na "12": enter i są dane! Jeśli mi nie wierzysz, sprawdź chociażby teraz! (12 sierpnia 2017, godz. 11.15).

II.3.6. Państwo w państwie

Z dużym optymizmem podszedłem do słów kierowniczkę Oddziału Sport Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, jakie wypowiedziała do mnie w dniu 7 marca 2013 r. Obaliły pogłoski krążące wokół Urzędu Marszałkowskiego, jakoby organizacje zarządzane przez Dariusza W. cieszyły się nieuprawnioną pomocą ze strony ówczesnego wicemarszałka województwa lubelskiego - Sławomira Sosnowskiego. Mówiło się, że panowie są bliskimi znajomymi, że w 2008 r. wspólnie zakładali Lokalną Grupę Działania "Zapiecek", której pierwszym skarbnikiem został Dariusz W. A tu nic takiego: w rozmowie to pani kierownik zobowiązała mnie do powiadomienia prokuratury o naruszeniach prawa ze strony LOZTS, z czego wcześniej nie zdawałem sobie sprawy. Nie ma miejsca na żadne koleśiostwo.

Śledztwo potwierdziło fakt pobierania wpisowego przez LOZTS w Radzynie Podlaskim, wbrew zapisom w ofercie, umowie i przedstawionym rozliczeniu. W dokumentach śledztwa są dowody na fałszowanie komunikatów organizacyjnych. Mimo to jesienią 2013 r. jako zawiadamiający otrzymałem pismo o umorzeniu dochodzenia, bez możliwości odwołania się od tej decyzji. Zadzwoiłem do śledczego. Co się dzieje? Odpowiedź była krótka: Urząd Marszałkowski w Lublinie nie złożył zastrzeżeń do wykonanej umowy. Skoro Urząd Marszałkowski nie jest poszkodowany w sprawie, to nie może być winnego po drugiej stronie. Chwileczkę! To po jaką cholere wysoką urzędniczką UM wymusza wręcz na mnie wysłanie zawiadomienia do organów ścigania, skoro Urząd nie widzi w tym samym naruszenia prawa? Poczuję się oszukany przez UM. Czy urzędnicy mogą tak wrabiać obywateli? Przecież takie zobowiązanie kogoś do złożenia zawiadomienia jest formą przyjęcia ustnej umowy, a umów trzeba dotrzymywać. Nieprawdaż!

W listopadzie 2013 r. na ręce Ministra Sportu przesłałem krótkie pismo z trzema załącznikami. W piśmie wyraziłem przekonanie, że w tej sprawie Urząd Marszałkowski w Lublinie nie wykazał się troską o właściwe gospodarowanie powierzonymi funduszami, że to pochwała braku transparentności działania organizacji korzystających z funduszy publicznych. Napisałem, iż mimo tego, że osobiście czułem się oszukany przez decydentów UM, daleki jestem od oczekiwania, by ta konkretnie sprawa stała się przedmiotem zainteresowania w Ministerstwie. Zadałem dwa pytania: Czy jest to odosobniony przypadek? Czy Ministerstwo Sportu jest w stanie odpowiednimi regulacjami zapobiegać tego rodzaju sytuacjom?

Ministerstwo - rządzone wówczas przez J. Muchę z PO - nie zadeklarowało takich zmian w prawie, które mogłyby ograniczyć samowolę władz samorządowych w Polsce. Cóż znaczy jedno pismo nic nie znaczącego propagatora sportu z Lublina? W zamian otrzymałem pismo (DK/4074/89/2013/2-74695 z 9 grudnia 2013 r.), z którego mogłem

wyczytać, że Minister Sportu nie kontroluje umów jakie zawierają marszałkowie województw. To akurat już wiedziałem...

II. 3.7. Co się wydarzyło 7 marca 2013 r.?

W śledztwie prowadzonym przez radzińskie organa ścigania w 2013 r. nie byłem osobą pokrzywdzoną, z tego też względu nie miałem wglądu w akta sprawy. Wytoczona mi sprawa karna o zniesławienie dała okazję do zapoznania się z dokumentacją zebraną w trakcie śledztwa, w tym z zeznaniami kierowniczkki Oddziału Sport w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Nie spodziewałem się aż tak daleko idącej rozbieżności w opisie kilkunastominutowej rozmowy z 7 marca 2013 r.

Pierwsza różnica dotyczyła celu mojej wizyty. Według urzędniczki UM, od razu zgłosiłem wątpliwości z uprawnieniem LOZTS do pobierania wpisowego na turniejach tenisa stołowego, w związku z czym zostały mi udostępnione dokumenty, innych zaś nieprawidłowości dotyczących działalności LOZTS miałem nie wskazywać. Tymczasem ja chciałem się dowiedzieć jednego: **dla czego na zawodach dotowanych przez Urząd Marszałkowski brakuje pieniędzy na nagrody regulaminowe dla dzieci**. Rozmowa odbyła się kilka dni po III WTK-u Młodzików w Zamościu, w którym nie wręczono regulaminowych czterech pucharów w konkurencji, co zapowiedział komunikat organizacyjny turnieju, a jedynie zwycięzcy otrzymali puchary. Do tego momentu nie miałem żadnych wątpliwości dotyczących wpisowego.

Druga różnica dotyczyła osoby definiującej naruszenie prawa przez LOZTS i związaną z tym konieczność powiadomienia organów ścigania. Urzędniczka wskazała na mnie, ja na urzędniczkę. Według kierowniczkki Oddziału Sport, od początku rozmowy miałem dążyć do składania zawiadomienia o naruszeniu prawa przez LOZTS, ona zaś miała stwierdzić, iż nie wynika to z dokumentów, jeśli jednak ktoś podejrzewa coś innego, to każdy może zgłosić naruszenie przepisów prawa. W mojej wersji to urzędniczka wskazała na możliwe naruszenie prawa przez LOZTS i to ona próbowała wpłynąć na mnie, abym złożył zawiadomienie.

Wizerunek mojej osoby przedstawiony przez urzędniczkę UM wpasowywał się w linię oskarżenia. Decydujące znaczenie miało nagranie rozmowy z 7 marca 2013 roku.

II.3.8. Państwo teoretyczne

Z rozmów przeprowadzonych najpierw ze mną a następnie z prezesem LOZTS w Radzynie Podlaskim urzędnicy (podkreślam liczbę mnogą!) Urzędu Marszałkowskiego **wiedzieli**, że z komunikatów organizacyjnych usuwany był punkt mówiący o wpisowym oraz że wpisowe było pobierane wbrew zapisom w umowach za rok 2012 i za pierwsze półrocze 2013 r. Mało tego, urzędnicy UM w Lublinie ocenili fakt pobierania wpisowego od klubów, jako krzywdzący dla klubów. W 2013 r. kierowniczkka Oddziału Sport w UM stwierdziła, iż naszym zdaniem - tj. pracowników UM z Lublinie - stroną pokrzywdzoną mogą być kluby dokonujące wpisowego. Dopytałem w trakcie przesłuchania w Sądzie, kogo miała na myśli używając liczby mnogiej. W odpowiedzi usłyszałem, że przełożonego oraz radcę prawnego. Tyle o **wiedzy praktycznej** wyniesionej z bezpośrednich rozmów.

Po drugiej stronie są dokumenty dostarczone przez LOZTS. Na ich podstawie w 2013 r. Urząd Marszałkowski oficjalnie stwierdza, iż nie pobierano wpisowego: ani komunikaty organizacyjne o tym nie mówią, ani w ofercie i umowie nie ma o tym mowy, ani też w sprawozdaniu nie ma o tym choćby jednego zdani. **Skoro dokumenty stwierdzają, że nie pobierano wpisowego, to nie pobierano. I już!** Że w aktach śledztwa z 2013 r. był dostarczony przeze mnie komunikat organizacyjny turnieju z punktem mówiącym o wpisowych, to nie miało to najmniejszego znaczenia. Przecież urzędnicy wiedzieli o tym. Urząd Marszałkowski nie dostrzegł uchybień w realizacji umowy z LOZTS i w ten sposób odmówił wsparcia śledczym z Radzyna Podlaskiego. W trakcie przesłuchania w Sądzie kierowniczkce Oddziału Sport zadałem pytanie o to, czy byłoby złamaniem umowy z Urzędem Marszałkowskim, gdyby komunikaty organizacyjne ukazywały się z adnotacją o pobieraniu wpisowego, natomiast komunikaty przedstawiane Urzędowi byłyby pozbawione takiego wpisu? Pani kierownik nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie, zastrzegając się, że **ma na uwadze jedynie teoretyczną sytuację**... No rzeczywiście, o tym można tylko i wyłącznie teoretyzować...

tekstu: ja czytam zeznania prezesa, a pan mówi, co zmieniamy - poza imieniem i nazwiskiem świadka... oczywiście.

W końcu osoba zawiadamiająca nie ma statusu pokrzywdzonego, więc nie będzie miała wglądu w dokumentację. A pokrzywdzony Urząd Marszałkowski? A prokurator prowadzący sprawę?

II.3.10. Wyrok Sądu Rejonowego

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w wyroku z 23 listopada 2016 r. uznał mnie winnym zarzucanego mi czynu w zakresie artykułu *Jeszcze jedno słówko, tym razem do działaczy*. W uzasadnieniu wyroku Sąd poświęcił sześć zdań temu zarzutowi, nie przedstawiając moich wyjaśnień i nie odnosząc się do nich ani jednym słowem, ani też nie analizując przedstawionych przeze mnie dowodów. Sąd dał wiarę dokumentowi dostarczonemu przez oskarżenie, tj. wystąpienie pokontrolne **pracowników Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, którzy badając prawidłowość wykorzystania dotacji w 2012 r. nie dopatrzili się żadnych nieprawidłowości** (z dnia 7 stycznia 2014 r.).

Powołanie się akurat na ten dokument dowodzi nieznajomości aktu sprawy przez Sąd. Moje wyjaśnienia, zeznania prezesa LOZTS oraz dokumenty w sprawie dowiodły nieprawidłowości w rozliczeniu umowy za 2012 r., o czym wcześniej już napisałem.

Sąd Najwyższy (III SK 42/12) w wyroku z 2 lipca 2013 r. wypowiedział się na temat ochrony wolności pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, pisząc:

"Rola mediów oraz swobody wypowiedzi w funkcjonowaniu demokratycznego społeczeństwa powoduje jednak, że **ingerencja państwa w wolność wypowiedzi medialnej dozwolona jest wyjątkowo i musi być należycie uzasadniona**".

Moim zdaniem, Sąd Rejonowy Lublin-Zachód dokonał nieuzasadnionej ingerencji w konstytucyjnie gwarantowaną mi wolność wypowiedzi (art. 54 Konstytucji RP).

Wnieśliśmy z obrońcą bardzo obszerną apelację w zakresie tego zarzutu. Sąd Okręgowy w Lublinie nie badał orzeczenia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód uważając, że z powodu braku uprawnionego przedstawiciela zarzut nie został postawiony (podobnie jak pozostałe zarzuty z części II aktu oskarżenia).

Zakończenie

Większość tekstów opublikowanych w niniejszej pracy miała swój początek w krótkich wpisach zamieszczonych na stronie www.pingpongpub.cba.pl. Na koniec zostawiłem kilka wpisów dotyczących okresu poprzedzającego rozprawę główną.

Pierwsze pełnomocnictwo

10 stycznia 2013 roku niemal wszyscy członkowie zarządu Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Radzynie Podlaskim podpisali się pod pełnomocnictwem dla adwokata. **Podpisu odmówił jeden członek zarządu - Marcin Pawlak, który, po pierwsze, nie dostrzegł w moich tekstach znamion zniesławienia związku**, po drugie, skoro - na podstawie przedstawionego na zebraniu tekstu - prezes związku czuje się zniesławiony jako radny, to powinien wystąpić z własnym aktem oskarżenia bez mieszania w to LOZTS. Wiedząc, że według prawa do właściwego umocowania pełnomocnika niezbędne są podpisy wszystkich członków zarządu, prezes LOZTS podjął kolejne próby przekonania Marcina Pawlaka. Za każdym razem spotkał się ze zdecydowaną odmową. Słuszność oceny przedstawionej przez Marcina Pawlaka pośrednio potwierdza wniesiony do sądu akt oskarżenia: **żaden z trzech zarzutów postawionych przez LOZTS nie dotyczył tekstów opublikowanych przeze mnie przed datą 10 stycznia 2013 roku!**

Zmarł Adam Płodzień

Smutna wiadomość dla tenisa stołowego w Polsce. Tyle dobrego zrobił dla innych...

Ponad rok temu miałem okazję po raz ostatni zamienić kilka zdań z Panem Adamem. Na początku czerwca. Krótka rozmowa dotyczyła sprawy toczonyj w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód, w której za kilkanaście dni miał zapaść wyrok. Powiedziałem, że biorąc pod uwagę zebrane dowody w sprawie, jestem pewien wygranej. Dodałem - ktoś będzie mocno zaskoczony wyrokiem. Popatrzył krótko: żebyś to ty nie był zaskoczony. Pomyślałem sobie, że zna tylko plotki, więc cóż.... Wyrok pierwszej instancji rzeczywiście mnie zaskoczył. Przypomniałem sobie słowa Pana Adama i dotarło do mnie, że o mojej sprawie wiedział coś, czego ja nie wiedziałem.

Drugie pełnomocnictwo

Pierwsze pełnomocnictwo nie zostało dołączone do aktu oskarżenia złożonego w Sądzie Rejonowym. Stawiane mi przez LOZTS zarzuty dotyczyły trzech tekstów opublikowanych w marcu 2013 roku, odpowiednio: 10, 12 i 14 marca. Rozpowszechniane w tym czasie komentarze na mój temat - w tym w shoutboxie na mojej stronie - wymusiły na mnie działanie mające na celu obronę dobrego imienia, stąd w kwietniu wystąpiłem do prezesa LOZTS z żądaniem udostępnienia mi dotyczących mnie decyzji z 10 stycznia. Prezes nie odpowiedział na moje pismo. Kilka dni po odebraniu listu poleconego, wspólnie z wiceprezesem LOZTS, temu samemu adwokatowi podpisał drugie pełnomocnictwo.

Błąd w adresie

Akt oskarżenia został sporządzony pod koniec kwietnia (29.04) a następnie złożony w Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskim. W czerwcu został wysłany do Lublina. Nie piszę, że do mnie lub na mój adres, gdyż pełnomocnik oskarżycieli popełnił drobny błąd w adresie. Drobny, ale na tyle zmieniający adres, że o korespondencji nie miałem wiedzy aż do chwili, gdy przypadkowo spotkany pracownik spółdzielni mieszkaniowej wspomniiał mi, że po osiedlu krąży jakiś list do mnie. Zaszedłem na pocztę. Okazało się, że to nie list, lecz dwukrotne awizo, i że list został już odesłany. Zapytałem o nadawcę. To akurat było znane: SR w Radzynie Podlaskim. Jeszcze tego samego dnia, tj. 12 lipca 2013 r. - wysłałem do Sądu maila z informacją o zaistniałej sytuacji.

Hojny gest z mojej strony

Kodeks postępowania karnego mówi jasno, iż sądem właściwym dla sprawy jest sąd miejsca zamieszkania oskarżonego. Wiedząc, że LOZTS przygotowuje sprawę przeciwko mnie, byłem pewien, że akt oskarżenia zostanie złożony w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód. Tak się nie stało. Zostałem potraktowany jak anonimowy hejter, wobec którego można zastosować przepis mówiący o miejscu wykrycia przestępstwa jako przesłance decydującej o wyborze właściwego sądu. Zaprotestowałem przeciwko takiemu potraktowaniu mojej aktywności w internecie i złożyłem wniosek o przeniesienie sprawy do Lublina. Sąd Okręgowy w Lublinie uzależnił przeniesienie sprawy od tego, czy w ogóle do niej dojdzie, jeśli bowiem strony dojdą do porozumienia na rozprawie pojednawczej, to nie będzie czego przenosić. W grudniu 2013 r. miała miejsce rozprawa pojednawcza. Ze swej strony zaproponowałem radykalne rozwiązanie: wychodzimy z sali i zapominamy o wszystkim. Nazwałem to "hojnym gestem" z mojej strony. Ten gest został odrzucony przez oskarżenie i nawet nie został zaprotokołowany. W zamian znalazłem w protokole wzmiankę o tym, jakobym miał zaproponować rezygnację z prowadzenia strony internetowej Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, czego nigdy nie robiłem.

Międzysądowy pingpong

Odwołując się do reguły ekonomii procesowej, SR w Radzynie Podlaskim wystąpił do Sądu Okręgowego w Lublinie z wnioskiem o przekazanie sprawy do SR Lublin-Zachód. W tym czasie z pismem do SR w Radzynie Podlaskim wystąpili świadkowie ze strony oskarżenia (oraz dwóch świadków zgłoszonych przeze mnie, tj. Leon F. i Mariusz B. z Komisji Rewizyjnej LOZTS), którzy wyrazili prośbę o pozostawienie sprawy w Radzynie Podlaskim (świadkowie byli gotowi zrzec się kosztów dojazdu na przesłuchanie, o ile sprawa zostanie w SR w Radzynie Podlaskim). Sąd podsumował kilometry świadków oraz stron, i tak wyszło, że w ogólnym rozrachunku bliżej będzie dojechać do Lublina niż Radzyna Podlaskiego. Po krótkiej wymianie pism SR w Radzynie Podlaskim z SO w Lublinie, SR w końcu uznał swą niewłaściwość i SO mógł przekazać sprawę do SR Lublin-Zachód.

Po otrzymaniu dokumentów i po ponownym przeliczeniu kilometrów SR Lublin-Zachód wystąpił do SO w Lublinie z wnioskiem o przekazanie sprawy do SR w Lubartowie... SO natychmiast zareagował: SR Lublin-Zachód!

Potwierdziła się opinia znajomego prawnika, że w sądach karnych jak ognia unika się prowadzenia "prywatki". Cóż. Za artykuł 212 w naszym kodeksie karnym Polska jest od dawna krytykowana przez przedstawicieli cywilizowanych ustrojów prawnych, w tym gremia Unii Europejskiej. To wstyd dla naszego kraju. Niestety, niechęć sądów w Polsce do prowadzenia tego rodzaju spraw towarzyszy mocniejszą chęć polityków do uciszania krytyki. Jest też pole popisu dla sędziów gotowych podzielić się swoją władzą sędziowską z lokalną władzą lub politykami z pierwszych stron gazet.

Drugie pojednawcze

26 czerwca 2014 roku w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód odbyło się drugie posiedzenie pojednawcze. Strony przed posiedzeniem ustaliły, że nie widzą możliwości pojednania się, o czym zgodnie poinformowały Sąd. Mój obrońca wniósł o dostarczenie do Sądu Statutu LOZTS celem umożliwienia zbadania poprawności udzielonego pełnomocnictwa przez stowarzyszenie.

Wniosek o umorzenie sprawy z LOZTS

17 lipca 2014 r. mój obrońca złożył w Sądzie wniosek o umorzenie postępowania w części dotyczącej aktu oskarżenia wniesionego przez LOZTS w Radzynie Podlaskim oraz zasądzenie w tej części kosztów postępowania. Skoro Statut LOZTS nie reguluje sposobu reprezentacji stowarzyszenia w zakresie praw niemajątkowych, to zgodnie z obowiązującymi przepisami pod pełnomocnictwem wystawionym adwokatowi winni podpisać się wszyscy członkowie zarządu LOZTS. Tymczasem pod pełnomocnictwem podpisało się tylko dwóch członków zarządu jako organu reprezentującego

stowarzyszenie. Zdaniem Sądu Okręgowego w Lublinie, obaj członkowie zarządu LOZTS przekroczyli swe uprawnienia (w apelacji od wyroku SR Lublin-Zachód).

Zagubiony dokument

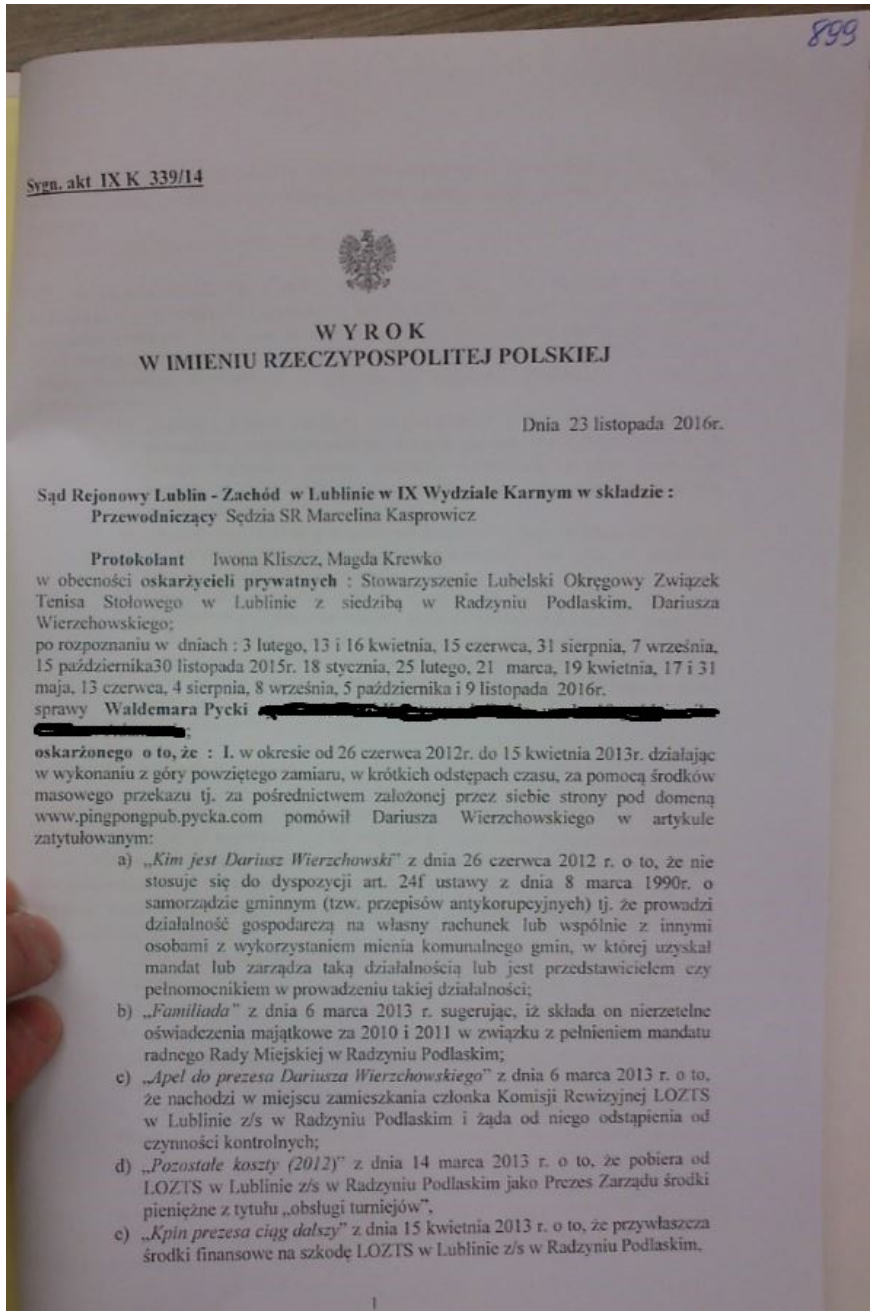
25 września 2014 r. w Sądzie pojawili się wezwani świadkowie. Mój obrońca wniósł o rozpoznanie wniosku o umorzenie. Sędzia stwierdza, że w aktach sprawy nie ma żadnego wniosku. Obrońca złożył wniosek z potwierdzeniem daty złożenia wniosku na biurze podawczym. Pełnomocnik oskarżycieli potwierdza, że widział ten wniosek w aktach sprawy, jednak tej jego uwagi nie wprowadzono do protokołu. Sędzia odkłada rozpatrzenie wniosku i odsyła świadków.

Decyzja Sądu

13 października 2014 r. obie strony wypowiedziały się w kwestii wniosku o umorzenie. Sąd przełożył o kilka godzin wydanie orzeczenia w tej kwestii, pouczając obie strony o prawie do wniesienia zażalenia w terminie 7 dni do Sądu Okręgowego w Lublinie, które to pouczenie Sąd Okręgowy w listopadzie uznał za oczywiście błędne a przyjęte zażalenie pozostawił bez rozpoznania. Sąd Rejonowy stwierdził, iż wniosek obrony nie jest zasadny i nie zasługuje na uwzględnienie. 3 lutego 2015 r. ruszył proces.

Wybrane dokumenty

Wyrok Sądu Rejonowego Lublin-Zachód



a więc takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania dla pełnionej funkcji radnego Rady Miejskiej w Radzynie Podlaskim tj. o czyn z 212§ 2 kk w zw. z art. 12 kk;

II. w okresie od 10 marca 2013r. do 14 marca 2013 r. w Lublinie, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, za pomocą środków masowego przekazu tj. za pośrednictwem założonej przez siebie strony pod domeną www.pingpongpub.pycka.com pomógł Stowarzyszenie Lubelski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Lublinie z siedzibą w Radzynie Podlaskim, w artykule zatytułowanym :

- a) „Dyplomy, medale, puchary, statuetki (2012)” z dnia 10 marca 2013 r. o prowadzenie nierzetelnych rozliczeń finansowych za rok 2012 dotyczących zakupu dyplomów, medali, pucharów i statuetek, a także zawierając sugestię, iż część środków finansowych na ten cel przeznaczonych jest sprzeniewierzana,
- b) „Jeszcze jedno słówko tym razem od działaczy” z dnia 14 marca 2013r. o to, że okłamuje samorządy, ukrywa dokumenty, nie dba o właściwe wydawanie środków finansowych,
- c) „Delegacje sędziowskie 2012” z dnia 12 marca 2013r. używając sformułowania „pieniądze musiały trafić do właściwych kieszeni” sugeruje, że środki pieniężne przeznaczone na delegacje sędziowskie są zawłaszczane przez bliżej nieokreślone osoby, a więc o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć w opinii publicznej to Stowarzyszenie i narazić je na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności,

tj. o czyn z art. 212§ 2 kk w zw. z art. 12 kk;

przyjmuje, że Waldemar Pycka :

w zakresie czynu z pkt. I w okresie od 26 czerwca 2012r. do dnia 28 lutego 2013r. w Lublinie, działając w warunkach czynu ciągłego tj. dwukrotnie w krótkich odstępach czasu, wykonaniu z góry powziętego zamiaru, za pomocą środków masowego komunikowania się tj. za pośrednictwem założonej przez siebie strony internetowej pod domeną www.pingpongpub.pycka.com pomógł Dariusza Wierzchowskiego w artykułach zatytułowanych :

- „ Kim jest Dariusz Wierzchowski ” zamieszczonym dnia 26 czerwca 2012r. o postępowanie mogące narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania mandatu radnego Rady Miasta Radzyna Podlaski tj. że nie stosuje się do przepisu art. 24f ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym pełniąc funkcję prezesa zarządu Uczniowskiego Klubu Tenisa Stołowego „ ALFA „ Radzyna Podlaski;

- „ Apel do prezesa Dariusza Wierzchowskiego ” zamieszczonym dnia 28 lutego 2013r. o postępowanie mogące narazić go na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji prezesa Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Lublinie z siedzibą w Radzynie Podlaskim, informując, że nachodzi w miejscu zamieszkania członka Komisji Rewizyjnej i żąda od niego odstąpienia od czynności kontrolnych, a czyn wyczerpuje dyspozycję art.

212§ 2 kk w zw. z art. 12 kk;

w zakresie czynu z pkt. II w dniu 14 marca 2013r. w Lublinie, za pomocą środków masowego komunikowania się tj. za pośrednictwem założonej przez siebie strony internetowej pod domeną www.pingpongpub.pycka.com pomógł Stowarzyszenie Lubelski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Lublinie z siedzibą w Radzynie Podlaskim, w artykule zatytułowanym „ Jeszcze jedno słówko tym razem do działaczy ” o postępowanie, które może narazić Stowarzyszenie na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności, zawierając stwierdzenie, że okłamuje ono samorządy w relacji do potrzeby dofinansowywania turniejów, nadto, że ukrywa dokumenty, zaś czyn wyczerpuje dyspozycję czynu z art. 212§ 2 kk;

postępowanie karne wobec **Waldemara Pycki** w zakresie czynów z pkt. I i II na podstawie art. 66§ 1 i 2 kk w brzmieniu sprzed nowelizacji – ustawa z dnia 27 września 2013r o zmianie ustawy – Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw / Dz. U. 2013, poz. 1247 / w zw. z art. 4§ 1 kk, art. 67 1 kk w brzmieniu sprzed nowelizacji – ustawa z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw / Dz. U. 2015, poz. 396 / w zw. z art. 4§ 1 kk warunkowo umarza, ustalając okres próby na rok;

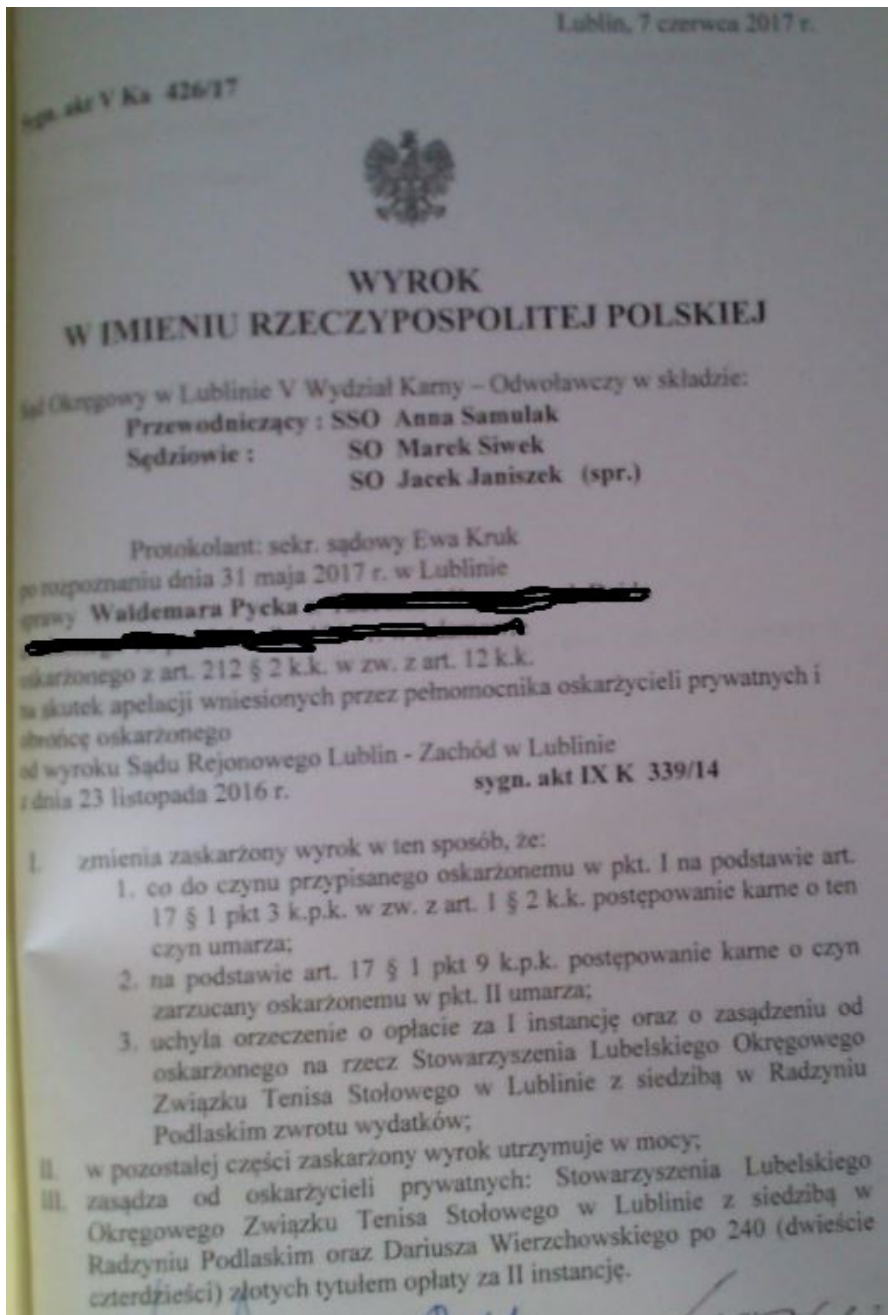
na podstawie art. 67§ 3 kk w brzmieniu sprzed nowelizacji – ustawa z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw / Dz. U. 2015, poz. 396 / w zw. z art. 4§ 1 kk i art. 72§ 1 pkt. 2 kk w brzmieniu sprzed nowelizacji – ustawa z dnia 20 lutego 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw / Dz. U. 2015, poz. 396 / w zw. z art. 4§ 1 kk zobowiązuje oskarżonego do przeproszenia Dariusza Wierzechowskiego poprzez przesłanie w terminie 30 / trzydziestu / dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia na adres wymienionego, koszt na własny z podpisem poświadczonym notarialnie oświadczenia następującej treści „ Ja Waldemar Pycka przepraszam Dariusza Wierzechowskiego za zamieszczenie w dniach 26 czerwca 2012r. i 28 lutego 2013r. na stronie internetowej pod domeną www.pingpongpub.pycka.com artykułów „ Kim jest Dariusz Wierzechowski ” i „ Apel do prezesa Dariusza Wierzechowskiego ” zawierających treści zniesławiające, mogące narazić Pana na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania mandatu radnego Rady Miasta Radzyń Podlaski oraz pełnienia funkcji prezesa Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Lublinie z siedzibą w Radzynie Podlaskim ..

Zasądza od Waldemara Pycki na rzecz Skarbu Państwa 100 / sto / złotych opłaty, zwalniając go od wydatków, które przejmuję na rachunek Skarbu Państwa.

Zasądza na podstawie art. 628 pkt. 2 kpk, art. 629 kpk, art. 631 kpk od oskarżonego na rzecz oskarżycieli prywatnych Dariusza Wierzechowskiego kwotę 200 / dwustu / złotych, na rzecz Stowarzyszenia Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Lublinie z siedzibą w Radzynie Podlaskim kwotę 200 / dwustu / złotych, tytułem częściowego zwrotu zryczałtowanych wydatków postępowania prywatnoskargowego.

Na podstawie art. 631 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz : Dariusza Wierzechowskiego oraz na rzecz Stowarzyszenia Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Lublinie z siedzibą w Radzynie Podlaskim kwoty po 1.000 / tysiąc / złotych tytułem częściowego zwrotu poniesionych przez oskarżycieli prywatnych wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika.

Wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie



Wezwanie od kuratora SR Lublin-Zachód

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie
III Zespół Kuratorskiej Służby Sądowej
do Wykonywania Orzeczeń
w Sprawach Karnych
Lublin, ul. Konrada Wallenroda 4d
tel. (0 81) 477 52 94, fax (0 81) 477 52 96
dyżury kuratora: poniedziałek, środa 8.30 -15.00

Lublin, dnia 28 sierpnia 2017 roku

nr porz. Wykazu III O 90/17
nr porz. wykazu Wzaw /17
sygnatura akt IX K 339/14

Pan WALDEMAR PYCKA

Wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie z dnia 23 listopada 2016 roku w sprawie IX K 339/14 został Pan zobowiązany do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego Dariusza W. [REDAKTED] o (z zachowaniem ustalonej treści i formy) w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia tj. do dnia 7 lipca 2017 roku.

W związku z powyższym, **wzywam na dzień 11 września 2017 roku godz. 9** ul. K. Wallenroda 4d p. 537 (tel (81) 477-52-94, fax (81) 477-52-96, poczta elektroniczna : [REDAKTED]@lublin-zachod.sr.gov.pl dyżury kuratora : poniedziałek, środa) **celem przedstawienia dokumentu potwierdzającego wykonanie obowiązku.**

STAWIENICTWO OBOWIĄZKOWE.

Jednocześnie pouczam, że:

Sąd zarządza wykonanie kary, jeżeli skazany w okresie próby popełnił podobne przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia (art. 75 § 1 kk)

Sąd może zarządzić wykonanie kary, jeżeli skazany w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, w szczególności gdy popełnił inne przestępstwo niż określone w § 1 albo jeżeli uchyla się od uiszczenia grzywny, od dozoru, **wykonania nałożonych obowiązków** lub orzeczonych środków karnych. (art. 75 § 2 kk)

Sąd może zarządzić wykonanie kary, jeżeli skazany po wydaniu wyroku, lecz przed jego uprawomocnieniem się, rażąco narusza porządek prawny, a w szczególności gdy w tym czasie popełnił przestępstwo. (art. 75 § 3 kk)

Zarządzenie wykonanie kary nie może nastąpić później niż w ciągu 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. (art. 75 § 4 kk)

KURATOR SPECJALISTA
Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie

